

Poradnik 1996

KWIECIEŃ

4

# BIBLIOTEKARZA



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Gry dramowe w bibliotece
- Miejsce książki w życiu dzieci
- Nowe zadania dla bibliotekarzy?
- Na łamach, w eterze, na ekranie

# TREŚĆ

Jadwiga Andrzejewska	1	GRY DRAMOWE W PRACY BIBLIOTECZNEJ
Joanna Furtyk	5	MIEJSCE KSIĄŻKI W ŻYCIU DZIECI I MŁODZIEŻY. Zainteresowania czytelnicze
Piotr Kowolik	10	METODY I FORMY KIEROWANEGO PROCESU CZYTELNICZWA UCZNIÓW KLAS MŁODSZYCH
Kolo SBP w Belchatowie	12	LIST OTWARTY DO SPOŁECZEŃSTWA, ZAKŁADÓW PRACY, SZKÓŁ, ORGANIZACJI I STOWARZYSZEŃ BELCHATOWA
Jan Burakowski	13	NA ŁAMACH, W ETERZE, NA EKRANIE. Zapraszamy do biblioteki
Jacek Drogosz	16	NOWE ZADANIA DLA BIBLIOTEKARZY? Na marginesie wykładu Umberto Eco <i>Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki</i>
Izabela Nagórska	18	JAK NAS WIDZĄ PISARZE? (10)
Zofia Markiewicz	19	BIBLIOTECZKA EDUKACJI EUROPEJSKIEJ
	21	LISTY DO REDAKCJI
	23	BRYGIDA BRZEZIŃSKA LAUREATKĄ OGÓLNOPOLSKIEJ NAGRODY IM. KS. DR. BOLESŁAWA DOMAŃSKIEGO
Maria Henke	24	TERESA BORYNA (1949—1995). Z żałobnej karty
Maria Andres	25	EWY SZELBURG-ZAREMBINY SŁUŻBA DZIECKU
Lucyna Kotecka	27	KTO TO JEST PAPUSZA?
Barbara Szylińska	29	UDZIAŁ BIBLIOTEKI SZKOLNEJ W PROPAGOWANIU WIEDZY O PATRONIE SZKOŁY
Danuta Binkiewicz-Kolodziej	33	ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ HENRYKA SIENKIEWICZA. Konkurs czytelniczy
Joanna Kossakowska	34	DZIEŃ DZIECKA

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa

Janusz Nowicki

00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

tel. 27-52-96

---

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska,  
SEKRETARZ REDAKCJI: Małgorzata Grochocka,  
KOMITET REDAKCYJNY: Józef Lewicki (przewodniczący), Jadwiga Andrzejewska,  
Jan Burakowski, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,  
Mirosława Majewska, Wojciech Szymanowski, Ryszard Turkiewicz.  
REDAKTOR TECHNICZNY: Jadwiga Krężlewicz

---

Wydawca: Wydawnictwo SBP

Prenumeratę prowadzi „Ruch” S.A., urzędy pocztowe i doręczyciele w całym kraju oraz Dział Promocji i Kolportażu SBP 02-103 Warszawa-Ochota, ul. S. K. Hankiewicza 1, tel. 22-43-45. Tam też można nabyć numery bieżące i zaległe.

Skład i łamanie oraz druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8. Zam. 57/96

Cena zł 3,50 za 1 egz.

---

---

# PORADNIK 4

# BIBLIOTEKARZA (553)

---

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

kwiecień 1996

---

*Jadwiga Andrzejewska*

## Gry dramowe w pracy bibliotecznej z dziećmi i młodzieżą

Ostatnio w szkołach i ośrodkach szkolno-wychowawczych upowszechnia się nowa metoda pracy dydaktyczno-wychowawczej, wywodząca się z Anglii, zwana dramą (14)<sup>1</sup>.

Mamy już szereg publikacji relacjonujących zastosowanie dramy w nauczaniu różnych przedmiotów i w pracy wychowawczej. Metodę tę propaguje Teatr Ochoty w Warszawie, prowadzony przez Halinę i Jana Machulskich. Od r. 1991 ukazuje się seryjny poradnik „Drama”<sup>2</sup> zawierający scenariusze lekcji i godzin wychowawczych z elementami dramy. Drama w bibliotece naturalnym biegiem rzeczy powinna przede wszystkim bazować na tekstach literackich, publicystycznych i popularnonaukowych. Pożądane, by były to teksty spoza listy lektur szkolnych, te bowiem są przedmiotem opracowania na lekcjach języka polskiego (3, 4, 8, 10, 12). Techniki dramowe mogą mieć też zastosowanie na lekcjach przysposobienia czytelniczego i informacyjnego (5, 9), w resocjalizacji i w biblioterapii.

Drama, oparta na wielu technikach ekspresji, wywala spontaniczne reakcje emo-

cjonalne, zapewnia świeżość odbioru dzieła literackiego. W aspekcie wychowawczym zakłada uaktualnienie, czyli odniesienie dzieła do bieżących spraw, zwłaszcza bliskich młodzieży, zaciera granicę między fikcją literacką a życiem. Wchodzenie w role bohaterów literackich sprawia, że ich problemy stają się uczniom bliższe. W dramie uczestnicy wczuwają się w postać, lecz nie grają roli jak aktorzy (4). Drama, aktywizując uczestników, integruje grupę, pozwala jej członkom poznać siebie przez poznanie innych ludzi, co jest możliwe dzięki wchodzeniu w role i utożsamianiu się z bohaterami (3). Drama wzbogaca wyobraźnię, rozbudza refleksję, pozwala na samodzielną analizę utworu literackiego, doskonali umiejętność wypowiedzi, zachęca do otwarcia się emocjonalnego (1).

W dramie nie ma podziału na aktorów i widzów — wszyscy biorą w niej udział, łącznie z nauczycielem (bibliotekarzem), który może pełnić rolę lidera, eksperta, wszystkimowiedzącego lub nie umiejącego odpowiedzieć na jakieś pytanie. Jeśli jakiś uczestnik nie chce brać udziału w grze, nie trzeba go do tego zmuszać. Uczestnicy dramy improwizują, mówią własnym językiem, nie uczą się ról na pamięć, mogą

<sup>1</sup> Liczby w nawiasach odsyłają do określonych pozycji w wykazie literatury na końcu artykułu.

<sup>2</sup> „Drama”, Wydawnictwo „Animator”, ul. gen. R. Abrahama 7/49, 03-982 Warszawa.

dopełniać tekst utworu wymyślonymi sytuacjami i dialogami. Istotne jest jednak, by rozumieć intencje autora i trafnie interpretowali sylwetki wewnętrzne postaci, czyli dobrze znali tekst, który będzie podstawą gry dramowej. Animator podając temat i technikę gry, nie pokazuje, jak to zrobić — każdy wymyśla swoje „jak” (11).

**Drama posługuje się różnymi technikami ekspresji:** słownej, teatralnej, ruchowej, pantomimicznej, dźwiękowej, plastycznej, pisemnej. Oto najczęściej stosowane techniki dramy (3, 4, 8):

● Ćwiczenia wyciszające i rozluźniające, występujące na początku dramy (1).

Przykłady ćwiczeń wyciszających:

1. Na podłodze leżą trzy duże arkusze papieru z wypisanymi początkami zdań, które uczestnicy mają za zadanie dokończyć: Obawiam się, że ..., Te zajęcia mnie ..., Mam cichą nadzieję, że ...

2. „Czy mnie znasz”. Uczestnicy stają naprzeciw siebie parami w kole, patrzą na siebie, obserwują się. Zamykają oczy i starają się wymienić przynajmniej trzy cechy, które ich łączą lub trzy cechy różniące ich.

3. „Pomocna dłoń”. Wszyscy stoją w kole. Zamykają oczy. Na kłaśnięcie wchodzi do koła i szuka ją pomocnej dłoni. Kto ją znalazł, zatrzymuje się chwilę i wraca na swoje miejsce. Po chwili ponowne szukanie pomocnej dłoni.

Przykłady ćwiczeń rozluźniających:

1. „Poznajemy się”. Uczestnicy przechodzą kolejno do stojących w kole i podają swoje imię, mówią, czym się interesują, co lubią.

2. „Ciąg myśli — uzupełniamy pozy”. Jedna osoba staje wewnątrz koła, przyjmuje różne pozy. Chętni z koła uzupełniają je, tj. odpowiadają poza.

3. „Sylwetki”. Każdy uczestnik przynosi duży arkusz papieru pakowego, flamaster, taśmę klejącą. Na zmianę połowa uczestników kładzie się na papierze, a pozostali obrysowują ich sylwetki. Po rozwieszeniu arkuszy każdy wypisuje swoje imię oraz myśli i uczucia, które go nurtowały podczas zajęć.

Ćwiczenia wstępne mogą nawiązywać do treści książki, która ma być przedmiotem dramy. Np. w przypadku *W pustyni i w puszczy*: jazda na wielbłądach, zrywanie

owoców południowych, wchodzenie na górę, puszczanie latawców, wyczerpujący marsz przez pustynię (1).

● Rozmowa, np. rozmowa książki zadbanej i zniszczonej lub rozmowa książki z jej właścicielem na lekcji „Nasza biblioteka” w kl. I lub na lekcji poświęconej budowie książki w kl. III. Dzieci grupują się w pary, toczą półgłosem rozmowy, a potem ich wyniki podają całej klasie. Inny przykład: rozmowa warzyw na straganie z wiersza Brzechwy. Rozmowy mogą być prowadzone parami po cichu, potem coraz głośniej (szczypiorek — koper, groch — rzepa, burak — cebula itd., dzieci mogą też przybierać role warzyw nie wymienionych w wierszu) z nawiązaniem do rozmów i kłótni, jakie dzieci toczą między sobą na podwórku podczas zabaw, w klasie przed lekcją. W rozmowach tych występują zarówno przejawy sympatii, przyjaźni, jak i swary o byle co, kłótnie.

● Wywiad: uczestnicy gry dzielą się na tych, co utożsamiają się z postaciami literackimi, i na dziennikarzy przeprowadzających wywiad (*Sto pytań do...*). Np. zadają członkom rodziny Borejzków, ich sąsiadom, krewnym i przyjaciołom (cykl *Jeździec Małgorzaty Musierowicz*) szereg pytań dotyczących udanego życia rodzinnego, zdolności rozwiązywania konfliktów i spraw dnia codziennego.

● Spór, konflikt, dyskusja. Np. uczniowie w kl. V na lekcji „Nasze zamiłowania i zainteresowania czytelnicze” dzieląc się w grupach na zwolenników i przeciwników czytania książek dyskutują nad zagrożeniem roli książki przez środki masowego przekazu (5). Na podstawie *Szóstej klepki* M. Musierowicz może odbyć się dyskusja, czy warto być nonkonformistą. Pretekstem do dyskusji jest rozmowa profesora Dmuchawca z uczniami na temat ankiety „Co chcę osiągnąć w życiu”, krytyczny stosunek Jerzego Hajduka do jej tematu i do ankiet badających postawy uczniów.

● Inscenizacja improwizowana, np. sąd nad bohaterem *Króla z Babskich Łąk* Henryka Lothamera, nad Justyną z *Granicy Nałkowskiej*. Uczestnicy gry wchodzi w rolę oskarżonego, prokuratorów, obrońców, ławników, świadków, policjantów, woźnego, publiczności. Różnica między sądem inscenizowanym będzie polegała na tym, że

nie trzeba pisać scenariusza i uczyć się ról na pamięć lub czytać z kartki. Bibliotekarz może przyjąć rolę sędziego, który kieruje przebiegiem rozprawy.

Inne przykłady: inscenizacja *Rzepki* Tuwima — oprócz wymienionych w wierszu postaci mogą być przywoływane do pomocy inne osoby (sąsiedzi, krewni) i zwierzęta. a dopiero na końcu myszka — zależnie od liczby uczestników. *Dziewczynka z zapalkami* Andersena (2): rodziny przygotowują się do wieczerzy wigilijnej, dziewczynka z zapalkami siedzi pod murem na ulicy — różne reakcje przechodniów.

Na zakończenie lekcji poświęconej dziejom książki uczniowie w grupach po przeprowadzeniu prób po kolei inscenizują proces wytwarzania książki w ciągu jej dziejów (tabliczki gliniane z pismem klinowym, zwoje papirusowe, kodeksy średniowieczne, pierwsze druki, drukarstwo zmechanizowane, drukarstwo współczesne).

● Pantomima, np. *Na straganie*, *Żuk* — dzieci tworzą pary bohaterów i naśladują ruchem, gestem i mimiką ich zachowania i stany wewnętrzne.

● Poza, realizowana indywidualnie. Uczeń przyjmując rolę zamiera w bezruchu, komunikatywnie i ekspresyjnie wyraża uczucia postaci, jej postawę czy sytuację, w jakiej się znalazła, np. *Decyzja* Klementyny Sołonowicz-Olbrzychskiej — reakcja Tomka wobec kota, który zjadł imieninowego kurczaka, i reakcja Teresy na brutalne zachowanie chłopca, który jej się coraz bardziej podobał. Odmianą pozy jest rzeźba realizowana w zespołach dwu- i kilkuosobowych. Jeden uczeń jest rzeźbiarzem, drugi tworem modelowanym przez rzeźbiarza (lub kilku rzeźbiarzy).

● Żywe obrazy: przedstawienie jakiejś sceny w bezruchu, np. ofiarowanie dwóch mieczy Jagielle przez posłańców krzyżackich, reakcja króla i jego świąty.

● Stopklatka: film — akcja i jej zatrzymanie, bezruch, np. w pewnym momencie ożywionego sporu między zwolennikami a przeciwnikami czytania książek bibliotekarz woła: stopklatka! (5). Można też posłużyć się stopklatką w scenie wrywania rzepki. Stopklatka może się powtarzać.

● Ćwiczenia głosowe: naśladowanie głosów, o których mowa w utworze (gwizd, świergot ptaków, wiatr, pianie koguta, ryk zwierząt, szum drzew) (1).

● Rysunek, np. dzieci wchodzą w role różnych jarzyn (*Na straganie*), rysują je, przypinają rysunki do piersi i dopiero wtedy prowadzą rozmowy.

● Kostium: wymyślanie ubiorów bądź ich specyficznych detali, charakteryzujących postaci.

● Muzeum: przyniesienie do gry rekwizytów charakterystycznych dla danego utworu.

● List: uczestnicy piszą listy do bohaterów literackich, a następnie je odczytują, np. do bohaterki *Zapachu rumianku* Krystyny Siesickiej, Kasi, która waha się, jaki model życia wybrać: taki jak jej matka czy jak przyjaciółka matki, albo do Renaty, która postanawia usunąć ciężę, czy do Artura, który opuścił Renatę w trudnym momencie jej życia. Odmianę techniki listu mogą stanowić odpowiedzi na listy czytelników zamieszczane w prasie młodzieżowej.

● Pamiętnik: uczestnicy gry piszą pamiętnik (dziennik) postaci, w których role wchodzą, a następnie teksty te głośno odczytują.

● Wspólne pisanie książki *O tym, co się dzieje* — zapisy i rysunki dzieci na interesujące je tematy (6).

Obok ukazywania różnymi technikami sytuacji z tekstów literackich może wystąpić poszukiwanie sytuacji podobnej do literackiej, wziętej z życia (przyznanie się Jerzego Hajduka z *Szóstej klepki* do niewypełnienia ankiety a sprawa przyznania się do kradzieży dziennika lekcyjnego z ocenami — czy trzeba przyznawać się mimo groźnych konsekwencji).

Technika antycypacji (wyprzedzenia) polega na ukazaniu bohatera w działaniu lub w rozmowie po upływie jakiegoś czasu (np. Zenka z książki *Ten obcy* Ireny Jurgielewiczowej). Jej odmianą jest technika sytuacji wyprzedzającej. Polega ona na tworzeniu scenek różnych wydarzeń sprzed akcji utworu (3).

Realizując metodą dramy jeden utwór można posłużyć się kilkoma technikami, np. w spotkaniu niszczycieli i zaśmiecaczy przyrody z jej obrońcami (książka Iwony Jacyny *Czy zadepczemy przyrodę*) — pantomimą z rekwizytami (różne odpady zaśmiecające środowisko), inscenizacją spotkania dwóch stron, sporem i dyskusją, stopklatką.

Przebieg dramy przedstawia się następująco (15):

— zaznajomienie się z tekstem (przeczytanie w domu obszerniejszych utworów, przeczytanie przez bibliotekarza lub ucznia fragmentów lub mniejszych utworów tuż przed dramą, ewentualnie opowiadanie utworu);

— ewentualne ćwiczenia wyciszające i rozluźniające;

— zaproponowanie lub wspólny wybór określonej techniki dramowej;

— wybór ról, przygotowanie się uczestników do wejścia w role w formie wybranej techniki;

— odegranie ról przez uczestników;

— wspólne omówienie pracy uczniów: analiza przebiegu ćwiczenia, pytania, komentarze, dyskusja nad postępowaniem bohatera i jego motywami, wyciągnięcie wniosków natury wychowawczej (np. czy koniecznie trzeba klócić się o byle co, jak robią to jarzyny na straganie, czym należy kierować się w stosunkach między ludźmi).

Drama w bibliotece następuje nieco kłopotów z organizacją przestrzeni, niektóre techniki wymagają bowiem więcej miejsca, np. przy tworzeniu koła.

Oto przykład scenariusza dramy zrealizowanej przez uczniów w wieku 12-14 lat na podstawie powieści Astrid Lindgren *Bracia Lwie Serce* w opracowaniu Elżbiety Katolik i Anny Sadowskiej (13):

1. Cel: kształtowanie empatii, pozytywnych postaw wobec nieszczęścia innych, choroby.

2. Pomoce: kartki papieru, długopisy, duże arkusze papieru, farby (pastelowe barwy), pędzle.

3. Prowadzący czyta fragment książki (rozdz. I i II). Pyta słuchaczy o odczucia. Każdy uczestnik zapisuje swoje cechy wspólne z Karolem i co go od niego różni. Wszyscy odczytują głośno treść zapisów. Rozmowa o podobieństwie Karola do nas, tyle że jest to chłopiec chory.

4. Podział grupy na trzy- lub czteroosobowe rodziny sąsiedzkie. Jedną z tych rodzin jest rodziną Karola. Każda rodzina maluje swój dom. Eksponowanie domostw. Rodziny siadają przed swoimi domami. Prowadzący w roli pracownika socjalnego zwraca się do dzieci: Wasi rodzice idą do pracy, a ja zapraszam was do zabawy. Chłopiec odgrywający rolę Karola siedzi przed swoim domem. Instruktor organizuje dwie — trzy krótkie zabawy i obserwuje

reakcje dzieci na brak Karola w grupie (dzieci zapraszają go do zabawy bądź nie).

5. Omówienie zajęć. Jeśli dzieci nie zaprosiły Karola do zabawy, zwracamy grającym uwagę na nieobecność chorego chłopca. Pytamy o przyczyny niezaproszenia. Pytamy także Karola o jego odczucia. Następnie wspólnie zastanawiamy się, czy Karol może być naszym kolegą oraz jak każdy z nas może pomóc innemu w nieszczęściu.

6. Prowadzący zwraca się do uczestników: Przemysłcie, czy w waszym sąsiedztwie, w rodzinie, w grupie jest ktoś, kto potrzebuje pomocy. Jeżeli zechcecie pomóc, a nie znajdziecie sposobu, chętnie porozmawiam z każdym z was. Może wspólnie znajdziemy rozwiązanie.

Poradnik „Drama” zawiera scenariusze zajęć biblioterapeutycznych i wychowawczych z zastosowaniem gier dramowych, nadających się do wykorzystania przez bibliotekarza, np. na podstawie powieści: A. Lindgren *Rasmus i włóczęga* („Drama” nr 12), Janusz Korczak *Marka Jaworskiego* (nr 12), *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego (nr 11), *Szczęśliwy książę* Oscara Wilde’a (nr 13).

## LITERATURA W WYBORZE

1. *A może... metodą dramy? Propozycje metodyczne*. Pod red. Lucyny Madej. Kalisz 1995.
2. Borowicz Zofia: *Drama – atrakcyjna metoda pedagogiczna*. „Wychowanie na Co Dzień” 1994 nr 4/5 s. 20-22.
3. Dobkowska-Pojnar Halina: *Drama na lekcjach języka polskiego*. „Język Polski w Szkole kl. IV-VIII” 1988/89 z. 3/4 s. 436-443.
4. Dziedzic Anna, Pichalska Janina, Świdzka Elżbieta: *Drama na lekcjach języka polskiego w szkole średniej*. Wyd. 2 popr. Warszawa 1995.
5. Machulska Halina: *Co myśli książka o swojej treści, budowie i właścicielu*. „Drama” 1994 z. 12 s. 11-13.
6. Niemczykowa Aleksandra: *Z doświadczeń wspólnego pisania książki „O tym, co się dzieje”*. W: Tomasiak Ewa: *Czytelnicтво i biblioterapia w pedagogice specjalnej*. Warszawa 1994 s. 110-119.
7. Pankowska Krystyna: *Drama w nauczaniu i wychowaniu*. „Oświata i Wychowanie” 1988 nr 40 s. 20-23.

8. Pankowska Krystyna, Switała Wanda: *Drama jako propozycja interpretacji utworów literackich*. „Polonistyka” 1989 nr 10 s. 767-773.
9. Pietryka Maria, Pliszka Elżbieta: *Lekcja przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w klasie III*. W: *Formy pracy bibliotek szkolnych*. Zesz. 2. Szkoły podstawowe. Słupsk 1995 s. 9-10.
10. *Propozycje wykorzystania technik dramowych na lekcjach języka polskiego w szkole średniej*. Łódź 1992.
11. Rybotycka Lidia: *Gry dramatyczne*. Warszawa 1976.
12. Solak Janusz: *Gry dramatyczne w klasach IV-V*. „Język Polski w Szkole kl. IV-VIII” 1983/84 z. 3 s. 44-50.
13. Stryjek Jarosław: *Drama w resocjalizacji dzieci i młodzieży*. „Drama” 1993 nr 7 s. 12.
14. Way Brian: *Drama w wychowaniu dzieci i młodzieży*. Tł. z ang. Warszawa 1990.
15. Zbróg Piotr, Gąsiorek Zuzanna: *Drama – czemu nie?* „Nauczanie Początkowe” 1993/94 z. 1/2 s. 81-90.

Joanna Furtyk

## Miejsce książki w życiu dzieci i młodzieży

### Zainteresowania czytelnicze \*

Lista ulubionych lektur dzieci i młodzieży nie ulega znaczącej zmianie od wielu lat. Preferencje czytelnicze związane są przede wszystkim z rozwojem psychofizycznym dziecka oraz z jego płcią. Kontakt z książką rozpoczyna się około drugiego roku życia. Dziecko ogląda książkę, rysuje, rozpoznaje zwierzęta, przedmioty, to, co dziecku bliskie. Kilkuletnie dziecko najchętniej wraca do tych samych ulubionych książeczek, opowiadających o życiu znanych mu ludzi i zwierząt. Podświadome dążenie do unikania niespodzianek i zaskakujących wydarzeń stwarza mu poczucie pewności i pozwala coraz spokojniej obracać się w skomplikowanym świecie ludzi dorosłych. Dziecko 5-letnie chętnie słucha baśni, legend, krótkich opowiadań o zwierzętach. Przed-szkolaki pragną poznawać i oswajać świat; pragną, by świat był dobry i sprawiedliwy, a bohater zawsze odnosił zwycięstwo, tak jak w baśniach<sup>1</sup>. Często, gdy tekst czytany

dziecku jest za trudny, ogranicza się ono do percepcji rytmu i melodii czytanych słów — stąd tak częste u małych dzieci upodobanie do poezji<sup>2</sup>.

#### Zdobycie umiejętności czytania zmienia sytuację czytelniczą dziecka.

Początkowo jest to zmiana niekorzystna, wpływająca na pojawienie się kryzysu czytelniczego. Zanim dziecko nauczy się czytać, mija kilka miesięcy. Młody czytelnik zniechęca się do książki. Jest już za duży, aby mu ją czytano głośno, a jeszcze za mały, aby studiowanie czarnych znaków dawało mu satysfakcję. Jednak kryzys ten nie trwa długo i nie jest tak poważny, aby zupełnie zniechęcić dziecko do książek. Najmłodsze dzieci szkolne bardzo chętnie przychodzą do biblioteki, a ich upodobania czytelnicze podobne są do upodobań przedszkolaków.

Najchętniej czytają baśnie, które kształtują wyobraźnię, pojęcia moralne, poczucie sprawiedliwości. Tematy książek i ilustracje odpowiadają zainteresowaniom najbliższego otoczenia. Jedną z najbardziej ulubionych książek są *Dzieci z Bullerbyn* Astrid Lindgren (bo tam jest inna szkoła i lepsi ludzie); dzieci kochają komiksy, których sympatyczni bohaterowie, obdarzeni po-

\* Nieco skrócony fragment pracy magisterskiej *Czytelnictwo dzieci ze środowisk patologicznych na przykładzie świetlicy Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Chorych „Serce” w Świdnicy* (pod kierunkiem prof. Anny Aleksiewicz — Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego).

<sup>1</sup> Danuta Świerczyńska-Jelonek: *Czytelnictwo dzieci i młodzieży a wolny rynek mediów*. Problemy i pytania sformułowane przede wszystkim na podstawie sondaży czytelniczych z lat dziewięćdziesiątych. Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Senatu. Seria: Opracowania tematyczne 1995, s. 10.

<sup>2</sup> Anna Przecławska: *Młody czytelnik i współczesność*. Warszawa 1966, s. 15.

czuciem humoru, sprytem bądź inteligencją, przeżywają żartobliwe przygody o walorach poznawczych<sup>3</sup>.

W średnim wieku szkolnym zmieniają się upodobania dziewcząt i chłopców. Chłopcy w wieku 10-13 lat najchętniej czytają literaturę awanturniczą, przygodową, wojenną, fantastyczną. Najwyżej cenią książki o Panu Samochodziku Zbigniewa Nienackiego, cykl powieści Szklarskiego o Tomku Wilmowskim. Lubią Bahdaja, Niziurskiego, Lindgren. W literaturze szukają określonego typu bohatera (chłopiec — mężczyzna: silny, odważny, szlachetny i inteligentny, który wychodzi cało nawet z dramatycznych przygód; łączy cechy wojownika i rycerza; fascynuje)<sup>4</sup>.

Dziewczęta wcześniej niż chłopcy zaczynają się interesować światem wewnętrznych przeżyć; rozwijające się w tym wieku z dużą intensywnością życie uczuciowe sprawia, że lubują się w literaturze egzaltowanej, mówiącej o przyjaźni i miłości. Dziewczęta w wieku 10-13 lat czytają przede wszystkim: *Anię z Zielonego Wzgórza* Lucy M. Montgomery, wszystkie tomy *Jeźdźcady* Małgorzaty Musierowicz, książki Frances E. Burnett (*Mała księżniczka*, *Tajemniczy ogród*). Czytają też książki Kornela Makuszyńskiego, Krystyny Sieścickiej, Haliny Snopkiewicz oraz „harlequiny”. Książki te odpowiadają poczuciu sprawiedliwości młodych czytelniczek i silnemu pragnieniu, by wszyscy byli szczęśliwi<sup>5</sup>.

W miarę jak w dorastającym człowieku rodzi się potrzeba analizowania własnego życia psychicznego i skłonność do introspekcji (14-15), rozwijają się zainteresowania powieścią psychologiczną i obyczajową. Dziewczęta w klasie VII-VIII sięgają po książki adresowane do dorosłego czytelnika. Czytają *Ptaśka* Whartona, utwory Betty Mahmoody, Agathy Christie, Alistaira MacLeana, Jackie Collins. Chłopcy szukają książek dających mocne przeżycia — literatura fantastyczna, przygodowo-sensacyjna, horrory. Czytają Nienackiego, Tolkiena, Sapkowskiego, Nortona, Franka Herberta i serię o Conan. Ency-

klopedie i słowniki, cykl *Kronik*, książki o komputerze i sporcie to również ulubione lektury uczniów klas VII-VIII. Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy z klas VII-VIII ogromnym zainteresowaniem darzą: *Pamiętnik narkomanki* Barbary Rosiek oraz *My, dzieci z dworca ZOO* F. Christiane. Narkomania, seksuologia, problematyka AIDS oraz ekologia — to obszary zainteresowań młodych, które może wypełnić książka<sup>6</sup>.

Dobór lektury zależy od wielu czynników: od opanowania sztuki czytania, od poziomu ogólnego rozwoju, od inspiracji (lub jej braku) ze strony otoczenia, od organizacji przez dorosłych pozaszkolnego życia dziecka<sup>7</sup>. Tempo i łatwość nauki czytania uzależnione są najczęściej od uprzedniego przygotowania, jakie dziecko otrzymuje w domu rodzinnym i przygotowanie to dotyczy zarówno tego, w jakim stopniu jest rozwinięta jego zdolność do rozumienia, posługiwania się językiem, jak i tego, czy czytanie jest traktowane przez nie jako czynność pożądana. Dlatego też dziecko, które styka się w domu z czytaniem, obserwuje czytających rodziców i samo jest odbiorcą lektury, znacznie łatwiej uczy się czytać w szkole i zapewne w przyszłości zaliczać się będzie do aktywnych czytelników<sup>8</sup>. Sytuacja życiowa, sposób spędzania wolnego czasu, zadania i obowiązki, jakie na dziecku ciążyą, wpływają bardzo wyraźnie na tempo i charakter rozwoju jego osobowości. Odnosi się to w równej mierze do czytelnictwa.

#### Poziom kultury czytelniczey dzieci z rodzin patologicznych

jest niższy niż dzieci wychowujących się w normalnych rodzinach. Ubóstwo materialne jest jednak tylko jednym ze składników syndromu nieczytania. Siłę i trwałość przeżycia czytelniczego różnicuje przede wszystkim częstotliwość kontaktów z książką (zatem i środowisko, w jakim dziecko wzrasta)<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Jw., s. 11.

<sup>7</sup> *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*. Pod red. Marii Żebrowskiej, Warszawa 1986, s. 557.

<sup>8</sup> Joanna Papuzińska: *Książki, dzieci, biblioteka. Z zagadnień upowszechniania czytelnictwa i książki dziecięcej*, Warszawa 1992, s. 20-21.

<sup>9</sup> Tadeusz Jaszczuk: *Książka w życiu młodzieży. Kultura i wychowanie*, „Głos Nauczycielski” 1980 nr 15, s. 8.

<sup>3</sup> Danuta Świerczyńska-Jelonek: *Czytelnictwo dzieci i młodzieży... Jw.*

<sup>4</sup> Jw., s. 11.

<sup>5</sup> Jw., s. 10.



Jednym z ważnych czynników determinujących zainteresowania czytelnicze jest czas wolny dziecka. Czas ten w wielu przypadkach jest wykorzystywany bezplanowo, chaotycznie i przypadkowo. Dzieci nie wiedzą dobrze, jak go racjonalnie wykorzystać. Podczas badań dzieci ze świetlicy Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Chorych „Serce”, pytanie o ulubione formy spędzania czasu wolnego przyniosło różnorodne odpowiedzi, w tym podwójne. Dzieci najchętniej czas wolny spędzają bawiąc się na podwórku (zabawy ruchowe) — 60% i oglądając telewizję — 40%. Książka zajęła trzecie miejsce — 30% dzieci czyta w tym czasie książki, 20% bawi się, a 10% słucha muzyki (tab. 1).

### 1. Formy spędzania czasu wolnego przez dzieci

Jak spędzasz wolny czas	%
na podwórku	60
oglądam telewizję	40
czytam książki	30
bawię się	20
słucham muzyki	10

Na pytanie, czy lubisz czytać książki, aż 50% odpowiedziało, że średnio (tab. 2).

### 2. Deklarowany stosunek do czytania

Czy lubisz czytać książki	%
bardzo lubię	26,6
średnio	50,0
raczej nie	13,4
stanowczo nie	10,0

Wyniki badań dowodzą, że dzieci ze środowisk zaniedbanych kulturowo nie mają rozwiniętej potrzeby czytania, a stosunek zdecydowanej większości do książki jest obojętny. Chętniej czytają dziewczynki (33,4%) niż chłopcy (20%). Chłopcy czytają mniej, ponieważ kojarzy im się to z „babką” czynnością — mama, babcia czytające dziecku książki, przedszkolanka, nauczycielka. Mniejsze zainteresowanie chłopców może mieć także przyczyny w różnicach biologicznych i rozwojowych (np. większa potrzeba ruchu u chłopców niż u dziewcząt). Niektórzy autorzy zwracają jednak uwagę na to, że przyczyną niechęci chłopców do czytania może być sama literatura dziecięca i propagowane przez nią wzory

zachowań, które można uznać za pasywne<sup>10</sup>.

Pierwszy kontakt z książką większość badanych dzieci (43,3%) miała w wieku przedszkolnym (3-5 lat), natomiast aż 13,4% dzieci po raz pierwszy zetknęło się z książką dopiero w klasie I (były to przede wszystkim podręczniki, a dopiero później książki np. z biblioteki szkolnej). Na pytanie — kto pierwszy dał ci książkę — 86,6% dzieci odpowiedziało, że rodzice (najczęściej mama), 6,6% — że dziadkowie, dla 6,8% dzieci osobą, która pierwsza dała im książkę, była pani w szkole. Wysoki procent dzieci, które pierwszą książkę otrzymały od rodziców, wynika stąd, że większość dzieci brała pod uwagę podręczniki szkolne, gdyż są to książki, z których najczęściej korzystają.

Ile czasu dzieci poświęcają na czytanie (tab. 3): codziennie czyta książki 40% dzieci, raz w tygodniu 33,3%, 2-3 razy w tygodniu — 23,3%, bardzo rzadko — 3,3%. Na pytanie — jak dużo książek czytasz — 46,6% badanych odpowiedziało, że w ciągu 2 tygodni czyta dwie książki, ale równocześnie 3,4% dzieci czyta jedną książkę na trzy miesiące.

### 3. Częstotliwość kontaktów z książką

Czas poświęcony na czytanie	%	Liczba czytanych książek	%
codziennie	40,0	2 w ciągu tyg.	46,6
2-3 razy w tyg.	23,3	1 na 2 tyg.	23,4
raz w tygodniu	33,3	1,2 w ciągu mies.	26,6
bardzo rzadko	3,3	1 na ok 3 mies.	3,4

Choć wśród badanych dzieci są takie, które czytają chętnie, często i dużo, to jednak większość ogranicza swoje kontakty z książką, nie czuje potrzeby czytania. Przyczyna leży w tym, że w wielu przypadkach dzieci wykazują ogólne zaniedbania kulturowe, wywodzą się ze środowisk trudnych, o niewyroblonych zainteresowaniach. Brak zainteresowań czytelniczych uwarunkowany jest także niewystarczającym opanowaniem techniki czytania.

Pragnienie posiadania normalnie funkcjonującej rodziny, uciekanie od własnych

<sup>10</sup> Joanna Papuzińska: *Książka, dzieci, biblioteka. Z zagadnień upowszechniania czytelnictwa i książki dziecięcej*. Warszawa 1992, s. 24.

problemów w świat fantazji, baśni często uwarunkowane jest infantylizmem, likwidowaniem napięć emocjonalnych za pomocą książki.

Podczas wypełniania ankiety, na pytanie o najpoczytniejszą tematykę książek, dzieci wybierały po kilka odpowiedzi. Dzieci ze środowisk patologicznych niezależnie od wieku i płci

#### najchętniej czytają baśnie i książki fantastyczne.

Poza tym preferują komiksy, książki podróżnicze, przygodowe i historyczne. Tylko 3% badanych lubi czytać książki popularnonaukowe (tab. 4). Na kształtowanie się gustów czytelniczych wywiera wpływ zakres kontaktów czytelniczych i możliwości korzystania z lektury. Im są szersze, tym pewniejsze wydaje się, że owe upodobania czytelnicze będą dojrzałe.

#### 4. Najpoczytniejsza tematyka książek

Tematyka książek	%
Baśnie	50
Fantastyka	30
Komiksy	20
Podróżnicze	17
Przygodowe	10
Historyczne	10
Popularnonaukowe	3

Kontakty czytelnicze dzieci ze środowisk patologicznych nie są częste, toteż upodobania ograniczają się najczęściej do literatury baśniowej, która również pełni funkcje kompensacyjne. Baśń odpowiada dziecięcemu sposobowi ujmowania świata. Fantastyka baśniowa pozwala dziecku chronić niedojrzałe struktury osobowościowe i gromadzić siły do opanowywania złożonych problemów życia realnego i świata własnych przeżyć wewnętrznych<sup>11</sup>.

Dobór lektur szkolnych i przewaga ilościowa literatury klasycznej w zbiorach bibliotecznych powoduje rozbieżność między zainteresowaniami czytelniczymi a faktycznym czytelnictwem. Jako tytuły ulubionych książek dzieci podawały przede wszystkim lektury, np.: *W pustyni i w puszczy*, *Ania z Zielonego Wzgórza*, *Kubuś Puchatek*, *Ro-*

*binson Kruzoe*, *Baśnie Andersena*, *Kopciuszek*. Świadczyć to może również o tym, że dzieci rzadko czytają książki, które nie należą do kanonu lektur, swoje kontakty z literaturą ograniczają do lektury nakazanej przez nauczyciela.

Bohater literacki, jego dzieje i zachowania angażują czytelnika emocjonalnie, umożliwiają identyfikację lub budzą krytyczną refleksję, stanowią przedmiot oceny, wartościowania moralnego, sprzyjają więc kształtowaniu się postaw, szczególnie wtedy, gdy czytelnik nie ma jeszcze zdecydowanych poglądów, wyrobionego zdania o problemie<sup>12</sup>. Na pytanie o ulubionego bohatera książek 47% dzieci wymieniło bohaterów bajkowych — *Pinokio*, *Kubuś Puchatek*, *Kopciuszek*, *Kaj i Gerda*, a 53% nie wymieniło żadnego. Dzieciom, które nie mają ulubionego bohatera, można by pomóc znaleźć wzorce literackie, które wsparłyby ich w kształtowaniu własnych postaw moralnych, natomiast tymi, których ulubionymi bohaterami są postacie bajkowe, tak pokierować, aby ich zainteresowania, potrzeby czytelnicze stawały się dojrzałe.

Największe problemy sprawia dzieciom zapamiętanie autorów czytanych książek. Dzieci młodsze nie potrafią podać żadnego autora, starsze wymieniają autorów lektur omawianych w szkole (*Sienkiewicz*, *Fredro*, *Jurgielewiczowa*), gdyż o nich najczęściej słyszą na lekcjach.

Dlaczego dzieci czytają książki? 36,6% odpowiedziało, że czytają, ponieważ chcą wiedzieć więcej, dla przyjemności czyta 23,4%, dla rozrywki — 20%, z nakazu nauczyciela — 10% i 10% — żeby pomarzyć. W jaki sposób dzieci zaopatrują się w książki? 90% korzysta z biblioteki szkolnej, a 40% dodatkowo z biblioteki publicznej.

Systematyczne gromadzenie książek świadczy o zainteresowaniach i o ich realizacji. Obcowanie na co dzień z książkami, które się samemu skompletowało, troska o nie — rozwija nie tylko uczucie powiązania z własną biblioteczką, ale także nawyk częstego z niej korzystania<sup>13</sup>. 75% badanych dzieci posiada w domu książki, ale 25% ma tylko 5 i mniej książek, 40% —

<sup>11</sup> Maria Tyszkowa: *Baśń i jej recepcja przez dzieci*, AW: *Baśń i dziecko*. Warszawa 1978, s. 143.

<sup>12</sup> *Dydaktyczne i wychowawcze funkcje biblioteki*. Praca zbiorowa pod red. Ireny Jon-Jondziel, Warszawa 1978, s. 60.

<sup>13</sup> Anna Przecław ska: *Młody czytelnik... jw.*, s. 98.

5-10 książek, a tylko 10% dzieci ma księgozbiór powyżej 50 książek. Te księgozbiory u większości dzieci składają się głównie z książek przygodowych — 60% i baśni — 50% (tab. 5).

#### 5. Domowe księgozbiory dzieci

Tematyka książek	%
Przygodowe	60
Baśnie i bajki	50
Historyczne	30
Komiksy	26,6

Mimo że 75% dzieci zaliczyło się do gromadzących książki, to aż 40% nie potrafiło przypomnieć sobie ani jednego tytułu. 60% wymieniało tytuły lektur, baśni i komiksy. Wydaje się, że część dzieci odpowiadała twierdząco mając świadomość, że wypada mieć książki, ale tak naprawdę nie czując potrzeby ich posiadania.

Dzieci ze środowisk patologicznych mają mniejszy kontakt z książką niż dzieci z domów normalnych; ogranicza się on przede wszystkim do szkoły. 17% absolwentów szkół podstawowych nie rozumie prostych tekstów w języku ojczystym. Czytają i nie wiedzą, co czytają — składają litery. Jeszcze więcej, bo blisko 40%, rozumie czytany tekst bardzo słabo. Szkołę podstawową

opuszcza więc mnóstwo młodzieży biernej intelektualnie i nie potrafiącej uczestniczyć w kulturze<sup>14</sup>. W r. 1985 nikt spośród badanych uczniów i studentów nie przyznał się, że nie czyta książek. W r. 1992 brak jakichkolwiek zainteresowań książką ujawnił 1% uczniów, w dwa lata później aż 14% nie przeczytało ani jednej książki w ciągu roku.

Brak czytania uniemożliwia jednostce wyrażanie myśli, poglądów, przekonań. Ta nieporadność ma głębsze niż tylko estetyczne znaczenie, bowiem utrudnia komunikowanie się różnych grup społecznych. Młodzież o niskich możliwościach poznawczych jest zagrożona utratą tożsamości społecznej, kulturalnej i moralnej. Nie jest w stanie rozpoznać znaczenia własnej kultury<sup>15</sup>. Ważną rolę w pracy nad rozwijaniem kultury czytelnicej dzieci i młodzieży powinna odgrywać biblioteka, która może redukować braki wynikające z zaniedbań środowiskowych. Bibliotekarz powinien prowadzić zajęcia z dziećmi i tak organizować pracę, aby rozwijać ich zainteresowania i potrzeby czytelnice, starać się, aby biblioteka była miejscem, w którym chętnie będą przebywać.

<sup>14</sup> Jadwiga Kołodziejewska: *Czytelnictwo dzieci i młodzieży*. Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Senatu. Seria: Opracowania tematyczne 1995, s. 5.

<sup>15</sup> Jw., s. 7.

### SPROSTOWANIE

Propozycję konkursu dla młodzieży szkół specjalnych „Bezpiecznie na drogach” zamieszczoną w numerze 3/96 na str. 31-34 opracowała pani Zdzisława Zoltek z Sępólna Krajeńskiego. Za pominięcie autorstwa pod tekstem i w spisie treści Autorkę i Czytelników redakcja przeprasza.

#### DO AUTORÓW:

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Miejsce pracy i funkcja

## Metody i formy kierowanego procesu czytelnictwa uczniów klas młodszych

Dodatni wpływ lektury na czytelnika wywiera właściwa książka i we właściwym czasie. Aby tak się stało, najpierw należy zdobyć czytelnika, potem pozyskać jego zaufanie, poznać potrzeby i możliwości, spróbować pokierować jego lekturą, sprawdzić efekty tych prób i wreszcie postarać się przez dalsze świadome kierowanie czytelnictwem o wyrobienie cennego nawyku czytania pięknych i wartościowych książek, które pomogą żyć, myśleć, pracować. Jest to główny cel kierującego czytelnictwem. Formy pracy powinny być atrakcyjne i różnorodne, a przy tym możliwie najlepiej trafiające do czytelników. Przy ich doborze należy brać pod uwagę warunki lokalowe i personalne oraz potrzeby środowiska i poziomu czytelnictwa.

Do głównych metod pracy z czytelnikiem zaliczamy:

- metody pracy indywidualnej,
- metody pracy grupowej — z aktywnym czytelnictwem, z kołem przyjaciół bibliotek czy klubem czytelnictwa,
- metody pracy środowiskowej — rozbudzanie zainteresowań i potrzeb czytelnictwa, rozwijanie aktywności czytelnictwa całego środowiska szkolnego i pozaszkolnego — rodziców i innych osób współdziałających ze szkołą lub zamieszkających w bliskim jej otoczeniu.

Powyższe metody winny być stosowane w zależności od wielu czynników, takich jak cel i rodzaj zajęcia, wiek i poziom przygotowania czytelnictwa uczniów, środki, jakimi rozporządzamy.

Najczęściej stosowaną metodą jest metoda pracy indywidualnej polegająca na indywidualnych rozmowach z uczniami-czytelnikami na temat czytanych książek i czasopism oraz na temat problemów nurtujących dziecko.

W każdej bibliotece działa „aktyw czytelnictwa”. Jest to zespół uczniów zainteresowanych książkami, czytelnictwem oraz działalnością biblioteki, dobrowolnie pomagają-

cych bibliotekarzowi w wykonywaniu jego zadań. Praca uczniów w aktywie wdraża ich w działalność społecznie użyteczną, w samokształcenie i samowychowanie, rozwija samorządność. Praca z takim aktywnym czytelnictwem należy do łatwych, ponieważ dzieci są w różnym wieku, z różnych klas i środowisk, o różnych zainteresowaniach.

Do podstawowych pojęć działalności bibliotecznej należy pojęcie „forma” pracy.

### Najczęściej spotykamy się z podziałem form w zależności od środków przekazu treści.

Wyróżniamy:

- formy słowne (głośne czytanie, opowiadanie, pogadanka, apel, recytacja, wieczór literacki, spotkanie z pisarzem, dyskusja nad książką i inne);
- formy wizualne: plakat, wystawa, plansze;
- formy wizualno-słowne mieszane (przezrocza, film i inne).

Najprostsze, i w związku z tym najczęściej stosowane, są wizualne formy propagandy czytelnictwa. Spełniają one funkcję informacyjną, zachęcają do czytania wybranych wartościowych książek na określony temat lub po prostu informują o nabytkach biblioteki. Ich wspólną cechą, a zarazem zasadniczym warunkiem powodzenia, jest aktualność, rytmiczna zmienność, troska o estetykę wykonania i siłę ekspresji. Najbardziej skutecznymi formami stałego informowania czytelników są plansze i prezentacje w gablotach. Wartościową formą wizualną jest tematyczna wystawa książek. Częściej jednak, ze względu na warunki lokalowe, urządzone są tak zwane wystawki, czyli skromniejsze ekspozycje książek. Formy wizualne łączy się zazwyczaj z formami słownymi, które obok funkcji informacyjnej spełniać mogą inne zadania, jak budzenie uczuć estetycznych, wrażliwości moralnej, kształtowanie poglądów.

Lubianą formą żywego słowa jest opowiadanie. Stosuje się je z tego względu, że wiele dzieci woli słuchać słowa mówionego niż czytanego, a przy tym w opowiadaniu istnieje zawsze możliwość aktualizacji tematu i dostosowania go do potrzeb. W ogólnej organizacji pracy biblioteki należy ustalić stałe dni i godziny opowiadania. Po zakończeniu opowiadania można zadać parę pytań sprawdzających.

Najbardziej przystępnym sposobem zaznajamiania słuchaczy z jakimś tematem jest pogadanka. W pracy biblioteki pogadanki mają różne zastosowanie. Może to być pogadanka informacyjna o bibliotece i zbiorach bibliotecznych, pogadanka tematyczna przeprowadzona w związku z jakimś interesującym czytelników zagadnieniem, a także pogadanka poświęcona omawianiu książek i czasopism.

Jedną z trudniejszych form żywego słowa jest recytacja. Wymaga ona nie tylko dobrego zrozumienia treści i znajomości techniki wygłaszania, ale i zapamiętania tekstu.

Inne formy to wieczory autorskie, czyli spotkania z autorami, wieczory literackie poświęcone na przykład twórczości jednego autora, jednej książki, jednemu rodzajowi literackiemu.

Biblioteka szkolna może co pewien czas przygotowywać apel biblioteczny. Może to być jakaś inscenizacja, biuletyn nowych nabytków do biblioteki, szkic lub dialog podany w formie konkursu.

W akcji upowszechniania celowo dobranych książek szerokie zastosowanie mają konkursy, które opierają się na współzawodnictwie. Aktywizują one uczestników, pobudzają do jak najlepszego wywiązania się z trudnych zadań, niechętnie wykonywanych w innych okolicznościach. Wśród wielkiej ilości konkursów wyróżnić można głównie cztery. Są to konkursy:

- sprawdzające znajomość książek,
- propagujące wybrane książki czy czasopisma,
- pobudzające do poszukiwania książki na określony temat,
- pogłębiające lekturę uczniów oraz ich kulturę czytania.

Przeprowadzenie konkursu wymaga przygotowania, a więc określenia celu, hasła i tematyki konkursu oraz warunków uczestnictwa, zadań do wykonania i zestawu książek.

W rozwijaniu czytelnictwa ważną rolę odgrywają

### formy wizualne i audiowizualne.

Coraz większą rolę w zbliżaniu do wartościowych książek i czasopism oraz w pogłębianiu ich lektury odgrywają radio i telewizja. Dla podniesienia atrakcyjności różnych form pracy z książką wyświetla się przezroczka. Może to być na przykład zilustrowanie treści książki dla lepszego jej zrozumienia, zainteresowania czytelnika tematem czy też uporządkowania i pogłębienia wiadomości.

Szczególną przydatność w inspirowaniu lektury książek mają audycje radiowe i telewizyjne. Z programu ogólnopolskiego wybiera się zazwyczaj teatr radiowy, inscenizacje i adaptacje utworów literackich, recytacje, powieści w odcinkach, koncerty literacko-muzyczne.

Szczególne walory z punktu widzenia dydaktyczno-wychowawczego mają wystawy, plakaty i albumy. Do ich przygotowania wykorzystuje się książki i artykuły z czasopism, okładki i obwoluty książek. Wystawy pomagają uczniom w zapoznawaniu się z interesującymi publikacjami, stwarzają możliwość zainteresowania się nowymi pozycjami i stanowią zachętę do ponownej lektury książek dawniej czytanych.

Wśród stosowanych form wizualnych spotykamy napisy, hasła i cytaty. Mogą one występować samodzielnie bądź wchodzić w skład np. wystawy czy plakatu. Wartość plakatu polega na dość długim jego oddziaływaniu na czytelnika. Szczególnie przydatny jest on w propagowaniu książek i w kierowaniu czytelnictwem klas młodszych, ze względu na konkretne i obrazowe myślenie dziecka. Z uwagi na cel, jakiemu służy, wyróżniamy plakaty:

- propagujące książki (czasopisma) i czytelnictwo;
- służące wyrabianiu kultury czytelnictwa;
- uzupełniające temat różnych form pracy z książką;
- informując o różnych sprawach związanych z działalnością biblioteki;
- konkursowe.

Plakat przeznaczony dla najmłodszych czytelników zawiera krótki tekst, jasne i wyraźne rysunki oraz klarowną i prostą kompozycję. Atrakcyjną zachętą do systematycznego zaznajamiania się uczniów z życiem wielkich ludzi czy też z ważnymi wydarzeniami jest „Kalendarz dat” w postaci plakatu.

Dokumentem głębszej pracy z książką niż plakaty są albumy. Album najmłodszych czytelników zawiera zbiór obrazków rysowanych lub wklejanych, dotyczących jednego tematu.

W bibliotece sporządza się też wykresy ilustrujące stan ilościowy i jakościowy czytelnictwa w szkole, poczytność pisarzy, poczytność książek itp. Uzupełniają one formy wykorzystywane w pracy z czytelnikiem. Formy te można stosować pojedynczo lub tworzyć z nich kompozycje, na przykład w montażu, w organizacji poranku czy wieczorku.

Na lekcjach języka polskiego w klasach młodszych także są realizowane słowno-oglądowe formy przekazywania tekstu lektury. Duże zainteresowanie i głębokie przeżycia emocjonalne wzbudzają w dzieciach chęć osobistego kontaktu z książką.

BIALKOWSKA Emilia (red.): *Biblioteka szkolna. Przewodnik dla bibliotekarza*. Warszawa, WSiP 1977.

DŁUGOSZ Janina, ORZECH Emilia: *Materiały do pracy z tekstem literackim w klasach początkowych*. Rzeszów, Wydawnictwo „FOSZE” 1992.

GORISZOWSKI Włodzimierz, KOWOLIK Piotr: *Uwarunkowania literackich i czytelniczych upodobań dzieci klas początkowych (szkic teoretyczno-metodologiczny)*. Kielce, Wydawnictwo WSP 1992; tychże: *Podstawowe obowiązki bibliotekarza szkolnego w zakresie pracy z książką i czytelnikiem*. „Biblioteka w Szkole” 1991 nr 9 s. 1-3; tychże: *Współpraca bibliotekarza z wychowawcami klas*. „Poradnik Bibliotekarza” 1992 nr 2 s. 7-10; tychże: *Aktyw biblioteczny pomocnikiem w pracy bibliotekarza szkolnego*. „Poradnik Bibliotekarza” 1995 nr 7/8 s. 21-24.

KOWOLIK Piotr: *Gry i zabawy czytelnicze w klasach I-III – jedną z form pracy z książką*. „Poradnik Bibliotekarza” 1995 nr 6 s. 8-12.

Autor jest pracownikiem  
Uniwersytetu Śląskiego  
w Katowicach

## LIST OTWARTY

### DO SPOŁECZEŃSTWA, ZAKŁADÓW PRACY, SZKÓŁ, ORGANIZACJI I STOWARZYSZEŃ BEŁCHATOWA

„Organ sprawujący bezpośredni nadzór nad biblioteką obowiązany jest zapewnić bibliotece odpowiednie warunki działania i rozwoju, a w szczególności:

1. — dostarczyć lokal i wyposażenie odpowiadające zadaniom biblioteki...”

Tak Ustawa o bibliotekach z 9 kwietnia 1968 r., rozdz. 2, art. 9.1 reguluje rozwój rodzimego bibliotekarstwa. Tyle ustawa, a życie...

My, bibliotekarze bełchatowscy, od lat borykający się z niewyobraźną ciasnotą, rozpaczliwie walczyliśmy o poprawę warunków lokalowych naszej placówki przy ul. Kościuszki 13. Lokal, przekazany 6-tyśięcznemu miastu w 1956 r., gwarantował wówczas rozwój biblioteki na najbliższe lata. Gwałtowna industrializacja miasta związana z odkrywką węgla brunatnego zmieniła małe prowincjonalne miasteczko w miasto przyszłości, miasto ludzi młodych. Powstało 10 nowych szkół podstawowych, nowe licea, szkoły zawodowe, a nawet filia Uniwersytetu Łódzkiego. Liczba mieszkańców Bełchatowa zwiększyła się dziesięciokrotnie, tak samo zwiększył się księgozbiór

biblioteki, tylko sama biblioteka niezmiennie od 40 lat zajmuje tę samą siedzibę. Już od dawna wiedzie niechlubny prym w województwie — ma najgorsze warunki lokalowe spośród bibliotek miejskich. Teraz dochodzi jeszcze groźba zawalenia się stropu i zamknięcia biblioteki na czas nieokreślony.

Czyżby nieuchronnie zbliżał się katastrofalny koniec bełchatowskiej księżnicy...?

Czy naprawdę tysiące młodych, uczących się bełchatowian będzie musiało szukać potrzebnych materiałów w bibliotekach Tomaszowa, Piotrkowa, Opoczna, Radomska...?

#### Pomóżcie nam temu zapobiec!

Nasze starania o uzyskanie nowego lokum jak dotąd nie przyniosły żadnych rezultatów. Od lat w budżecie miasta nie przewiduje się funduszy na budowę nowej siedziby.

Rozumiemy, jak ogromna i kosztowna jest to inwestycja, ale wiemy też, że należy i można szukać innych rozwiązań. Idealnym rozwiązaniem byłaby adaptacja całej części socjalnej

w budynku Bełchatowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego przy ul. Pabianickiej 17/19, który już od 5 lat stoi niezagospodarowany. Jego powierzchnia pozwoliłaby umieścić tutaj także Oddział dla Dzieci, który w roku 1990 został tymczasowo wykwaterowany do pomieszczeń piwnicznych na os. Budowlanych, aby choć częściowo odciąży bibliotekę macierzystą.

Biblioteka ma służyć nam wszystkim, tym młodszym — uczącym się, starszym — chcącym doskonalić swoje kwalifikacje zawodowe i tym, którzy w książkach szukają rozrywki intelektualnej i duchowej. Aby mogła sprostać tym zadaniom i realizować je we właściwy sposób, nie może być ograniczona warunkami lokalowymi. A o potrzebie istnienia jej w bełchatowskim środowisku chyba najlepiej świadczy fakt, że coraz częściej średnia dzienna odwiedzin czytelników zbliża się do statystycznej liczby odwiedzin w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Jest to niezaprzeczalny sukces bełchatowskiego bibliotekarstwa.

Wierzymy, że przy Waszej pomocy nasza dłuгоletnia syzyfowa walka o poprawę warunków lokalowych zostanie uwieńczona sukcesem.

**Nie czekaj do jutra!**  
— Pomóż nam już dziś!

P. S. We wszystkich placówkach bibliotecznych w Bełchatowie wyłożony jest nasz apel o Wasze poparcie. Prosimy — składajcie pod nim podpisy. Nasi członkowie zbierają podpisy również na ulicach, w domach, szkołach...

Oto treść tego apelu:

- Lokal, w którym mieści się biblioteka, był przeznaczony na potrzeby 6-tysięcznego miasta i już od dawna nie zaspokaja potrzeb 60-tysięcznego Bełchatowa.
- Miejska Biblioteka Publiczna w Bełchatowie ma najgorsze warunki lokalowe spośród bibliotek miejskich w województwie.
- W budżecie miejskim nie ma pieniędzy na budowę nowej siedziby.
- Sala widowiskowa w budynku Bełchatowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego przy ul. Pabianickiej 17/19 już od 5 lat stoi niezagospodarowana.
- W mieście działa obecnie 11 sal estradowych i widowiskowych, różnej wielkości, całkowicie zaspokajających potrzeby miasta.
- Walczymy o to, aby Oddział dla Dorosłych i Oddział dla Dzieci znalazły swoją siedzibę w całej części socjalnej Bełchatowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

**Jeśli jesteś z nami**  
— złóż tu swój podpis.

Koło  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy  
Polskich w Bełchatowie  
Zarząd Związku Zawodowego  
Pracowników Bibliotek  
przy Wojewódzkiej Bibliotece  
Publicznej w Piotrkowie Tryb.

**Zapraszamy do biblioteki**

*Jan Burakowski*

## Na łamach, w eterze, na ekranie

Do niedawna wykorzystanie „mediów” w bieżącej pracy informacyjnej i kulturalno-oświatowej przekraczało możliwości niewielkiej biblioteki miejskiej lub gminnej. Dopóki dziennikami i czasopismami, i to pojedynczymi tytułami o niewielkiej objętości, dysponowały poza Warszawą tylko miasta wojewódzkie (jednak nie wszystkie), a ośrodkami radiowymi i telewizyjnymi — wyłącznie metropolie, problematyka biblioteczna „na łamach”, w eterze czy na

ekranie telewizyjnym była ewenementem. W środkach masowego przekazu gościli w zasadzie niemal wyłącznie „wielkie wydarzenia biblioteczne” — dobre (np. przekazanie do eksploatacji nowych lokali, jubileuszowe placówek) lub złe (pożary i inne klęski żywiołowe, likwidacja lub ograniczenie działalności, wyjątkowe zaniedbania itp.).

Po roku 1990, sytuacja w naszym kraju i w tej dziedzinie uległa spektakularnym przeobrażeniom.

## Zapraszamy do biblioteki

Czasopisma zaczęły się wręcz mnożyć jak grzyby po deszczu.

Dziś własne organy prasowe ma znaczna część gmin wiejskich, nawet w niewielkich miastach ukazuje się po kilka tytułów, a w miastach wojewódzkich bywa, że i po kilkanaście. Mnożą się także lokalne rozgłośnie radiowe i ośrodki telewizyjne (szczególnie w formie telewizji kablowej). Wszystkie te „media prowincjonalne” marzą przede wszystkim o ogłoszeniach i reklamach, które stanowią podstawę ich egzystencji, ale aby zdobyć reklamy muszą też zapełniać łamy i czas antenowy interesującymi materiałami przyciągającymi czytelników (bowiem do nie czytelników czasopisma nikt rozsądny ogłoszenia nie da!). Jądro niejako tych materiałów stanowi serwis bieżących informacji lokalnych, które mogą szczególnie zaciekać mieszkańców gmin, miasteczek, a nawet dzielnic wielkich miast. Przy takich uwarunkowaniach obecność problematyki bibliotecznej w lokalnych mediach zależy niemal wyłącznie od aktywności i ambicji bibliotekarza.

Oczywiście, prestiż i zasięg terytorialny mediów lokalnych nie jest porównywalny z zasięgiem programu I telewizji, „Rzeczypospolitej” czy tygodnika „Polityka”, ale ich przydatność w naszej bieżącej pracy informacyjnej i popularyzatorskiej trudno przecenić. Wynika to zarówno z faktu, że zasięg mediów lokalnych w konkretnych środowiskach jest — poza programem telewizyjnym — większy niż centralnych czy regionalnych oraz że ich zawartość budzi żywsze zainteresowanie mieszkańców. Znajdują tu oni bowiem treści, fakty czy też nazwiska znane im bezpośrednio i możliwe do skonfrontowania z osobistymi doświadczeniami. W związku z tym mamy względną pewność, że nasz przekaz (informacja czy też problem) dotrze bezpośrednio lub pośrednio do większości mieszkańców i wywoła zainteresowanie.

A oto jak wykorzystujemy lokalne media w Sierpcu (miasto 20-tysięczne). Czasopisma lokalne reprezentują u nas dwa tytuły: „Rozmaitości Sierpeckie” — magazyn poświęcający sporo miejsca sprawom oświaty i kultury — oraz „Nasz Sierpc” — organ Rady i Zarządu Miejskiego, publikujący głównie materiał informacyjny z pracy tych organów. Telewizja kablowa działa tu



### Relacje z „Rozmaitości Sierpeckich”

od r. 1992. W roku 1995 na łamach wymienionych czasopism znalazło się 25 pozycji związanych z działalnością Biblioteki. Były to dłuższe i krótsze relacje z imprez czytelnicznych (często z ilustracjami), informacje o działalności Biblioteki i rozwoju czytelnictwa, sprawozdanie z jubileuszu 50-lecia MBP, sylwetka współzałożyciela MBP i jej kierownika w latach 1948-1951 — mgra Adama Zwolińskiego, notatka o włamaniu do Biblioteki i inne. Niestety nie wykorzystaliśmy w pełni możliwości. Na łamach czasopism lokalnych zabrakło np. informacji o sponsorach i ofiarodawcach książek, o nowościach bibliotecznych,

### o ciekawych tematach związanych z czytelnictwem.

Niekiedy zabrakło nam czasu, aby w porę opracować notę, było i tak, że po prostu przegapiliśmy temat lub termin. Trochę demobilizuje nas posiadanie własnego „organu” — biuletynu kwartalnego „Zapraszamy do Biblioteki”, który otrzymuje ok. 50 odbiorców, w tym radni i wszystkie szkoły. Zamieszczamy w nim informacje o nowościach wydawniczych, recenzje, bibliografię bieżącą miasta i notki o istotniejszych faktach i wydarzeniach związanych z życiem MBP.

Nie w pełni wykorzystujemy też możliwości, jakie daje telewizja kablowa. W ciągu roku kamera telewizyjna gościła w Bibliotece 11-krotnie. Tylko raz nagrano





„SĄ ZE MNĄ MOJE MARZENIA”

SIERPC 1996

Frapującym materiałem na audycję telewizyjną było spotkanie autorskie z lauretami konkursu literackiego dla młodzieży 19 marca 1996. Na zdjęciu Magdalena Stawska, jedna z laureatek

Tomik młodych twórców sierpeckich

i transmitowano audycję 20-minutową o zbiorach i działalności MBP. Kilkakrotnie transmitowano imprezy biblioteczne w całości (np. koncert ballad Bułata Okudźawy i Włodzimierza Wysockiego, promocje książek: *Czuby piramidy politycznej* Wojciecha Łęckiego i *Bitwa warszawska 1920*) lub prezentowano ich obszerne fragmenty. Zarejestrowano też kilka innych wydarzeń, np. wernisaż (wystawa obrazów) Eugeniusza Marca i prac nagrodzonych w konkursie na ilustrację książkową, sprawozdanie z imprezy jubileuszowej 50-lecia MBP (dwukrotnie).

„Amicus libri”, która na dobre zadomowiła się w miesięczniku „Wiadomości Bartoszyckie”. Na szczególną uwagę zasługuje jeszcze jedna inicjatywa bibliotekarzy z Bartoszyca. Aktyw czytelniczy Oddziału dla dzieci wydaje własny „organ” — „Banan”. Jest to nader cenne skrzyżowanie informacji bibliotecznej, aktywizacji intelektualnej dzieci i zabawy.

Praktyka MBP w Sierpcu nie wyczerpuje oczywiście wszystkich możliwości wykorzystania lokalnych mediów w działalności informacyjnej i popularyzacyjnej. Nietrudno zauważyć, że istotną lukę stanowi tu brak bieżącego informowania czytelników o nowościach wydawniczych. To z kolei jest bardzo interesująco rozwinięte w Bartoszycach (woj. olsztyńskie). Miejskowa Biblioteka Miejska realizuje w telewizji lokalnej program „Z bibliotecznej półki” (przeglądy nowości i bieżące informacje o działalności bibliotecznej). Podobną rolę spełnia rubryka

Bierne wykorzystywanie miejscowych mediów do propagowania działalności bibliotecznej to jeszcze nie wszystko. Ambitni bibliotekarze prędzej czy później wiążą się z redakcjami czasopism i rozgłośni aktywnymi formami współpracy. Redagują kąciki literacko-biblioteczne, np. przeglądy nowości książkowych (vide: Bartoszyce), inicjują akcje i konkursy sprzyjające aktywizacji życia kulturalnego i intelektualnego środowiska, wchodzą w skład zespołów redakcyjnych. A bywa też, że właśnie biblioteka staje się inicjatorem czasopisma i siedzibą jego redakcji (np. MGBP w Miejskiej Górcie w woj. leszczyńskim) lub wręcz jego wydawcą (np. MBP w Busku, woj. kieleckie).

Warto zwrócić na zakończenie uwagę na fakt, że kopie nagrań telewizji kablowej można zakupić po niewygórowanych cenach. W ten sposób tanio uzyskujemy materiały do kroniki na taśmach wideo.

# Nowe zadania dla bibliotekarzy?

## Na marginesie wykładu Umberto Eco *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*

Umberto Eco, znany powieściopisarz i bibliotekoznawca, dał się poznać ostatnio od nowej strony: jako znawca elektronicznych nośników informacji. Swe poglądy na temat wykorzystania komputerów jako narzędzi informacji przedstawił w wygłoszonym 23 lutego w PEN Clubie wykładzie pt. *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*. Fragmenty wykładu zostały opublikowane w „Gazecie Wyborczej”<sup>1</sup>.

Słyszając o dynamicznym postępie technicznym w udostępnianiu informacji, bibliotekarze obawiają się o pracę. W końcu do czego będą potrzebni, kiedy każdy czytelnik łatwo dotrze z dobrym skutkiem do pożądanej informacji za pomocą sieci komputerowej, sporządzi sobie automatycznie zestawienie bibliograficzne, wreszcie, zamiast przerzucać kartki książki, przejrzy na monitorze dane z dysku optycznego?

„Nowe technologie są faktem i nie ma od tego odwrotu” — twierdzi Eco. To prawda. Bez względu na skutki, jakie przyniesie elektroniczne rozpowszechnianie danych (a to trudno przewidzieć), nie zrezygnuje się z CD-ROM-ów, najwyżej zastąpi się je jeszcze lepszym nośnikiem, nie zrezygnuje się też z dostępu do informacji przez Internet, najwyżej zastąpi się go inną ogólnodostępną siecią (może tańszą?).

Użytkownicy informacji zacierają ręce. Coraz popularniejszy staje się wolny dostęp do informacji (przez lokalne sieci komputerowe, przez Internet), a także do dokumentów (wolny dostęp do półek w bibliotekach). Kontakt czytelnika z bibliotekarzem staje się coraz rzadszy, a skutkiem tego bibliotekarz — coraz mniej potrzebny.

Informacje na CD-ROM-ach są łatwiej dostępne niż w dokumentach wydanych drukiem, a także o wiele bogatsze i łatwiej przyswajalne. Książka nie zaprezentuje nam dźwięku ani ruchu. Z jednej strony mamy więc równowagę pomiędzy przekazem

pisemnym a obrazowym i dźwiękowym. Zaś z drugiej strony —

Trzeba [...] baczenie czuwać nad rozwojem nowych mediów. Obfitość informacji może informację zniszczyć: między dysponowaniem milionami megabajtów informacji na jakiś temat a niedysponowaniem ani jednym nie ma wielkiej różnicy.

Te słowa Eco są dla nas pewnym ostrzeżeniem. Faktem jest, że nadmiar informacji przestaje być informacją. Powszechny dostęp do Internetu spowoduje szybkie jego „zaśmiecenie” przez sterty niepotrzebnych informacji. Osobiście sądzę, że nie ma się czego obawiać. W końcu sieć telefoniczna przez lata znacznie się rozbudowała, a mimo to z połączeniem się z wybranym abonentem nie mamy większych problemów. (Nie mówię tu o zdarzających się niekiedy milionowych opłatach za rzekome połączenia z agencjami towarzyskimi na Antypodach). Wraz z rozwojem sieci telefonicznej powstał system numeracji abonentów, a w ślad za nim — książki telefoniczne z wykazami numerów. Podobnie rzecz się będzie miała z siecią komputerową. Powstały już specjalne programy porządkujące dane w sieci Internetu. Musimy jednak uważać, aby rozwój sieciowego systemu informacji następował równoległe z informacją o tym systemie — komputeryzacja jest nieporównywalnie szybszym procesem niż rozwój telefonii.

[...] Uniwersum telematyczne miało swojego Gutenberga, ale jak dotąd nie miało swojego Lutra. Wszyscy, także katolicy, winni stawiać sobie zadanie dokonania protestanckiej reformy uniwersum telematycznego.

Przenosię użytą przez pisarza zastąpiłbym słowami „wszyscy, a przede wszystkim bibliotekarze i pracownicy informacji”. Tak więc dostęp bibliotek do sieci Internetu nie jest wyłącznie prywatną ich sprawą. Leży to przede wszystkim w interesie użytkowników informacji, a więc całego społeczeństwa. Pamiętajmy, że upłynie jeszcze trochę czasu, zanim przeciętny człowiek będzie mógł się łączyć z całym światem za pomocą własnego komputera osobistego. Gdzie

<sup>1</sup> Eco U. *Czy komputer pożre książkę?* (Fragmenty wykładu pt. *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*). Przeł. A. Szymanowski. „Gazeta Wyborcza” 1996 nr 47 (2037) s. 8-9.

więc, jeśli nie w bibliotece, będzie mógł skorzystać z połączenia? A kto mu będzie w tym pomocny, jeśli nie bibliotekarz?

Według pesymistycznych przewidywań — jak twierdzi Umberto Eco — komputeryzacja ukształtuje trzy nowe klasy społeczne: tych, którzy nie mają dostępu do komputerów („proletariat”), biernych użytkowników informacji („drobnomieszczanstwo”) oraz specjalistów od automatyzacji („nomenklatura”). Moim zdaniem te słowa są zbędne. Przecież analogicznie możemy dzielić społeczeństwo w kontekście dostępu do książki, samochodów, a nawet, w skrajnym przypadku — do chleba. Nie jest to więc argument, który mógłby kogokolwiek zniechęcić do automatyzacji dostępu do informacji. Poza tym, jak wcześniej wspomniałem, biblioteki powinny być czynnikiem znoszącym podziały społeczeństwa, gdy idzie o dostęp do informacji.

W swym wykładzie Eco obala powszechny wśród konserwatywnych bibliotekarzy i bibliofilów pogląd, że powstanie CD-ROM-ów zwiastuje rychłą śmierć drukowanej książki. Nic bardziej błędnego. Każdy, kto miał do czynienia z CD-ROM-ami wie, jak dobre efekty przynosi praca z multimedialnymi encyklopediami, atlasami czy dziełami popularnonaukowymi, ale wie również (jak zresztą każdy użytkownik komputera), jak niewygodne byłoby czytanie z monitora tekstu powieści. Poza tym trudno byłoby nosić ze sobą komputer, jeśli ktoś np. lubi czytać w podróży. (Wyjątek stanowią komputery typu Notebook, których ceny porównywalne są z cenami samochodów.)

Nieprawdą jest również, jakoby częsty kontakt z komputerem działał oglupiająco, zabijał osobowość i powodował zatracenie pojęcia rzeczywistości. Można to odnieść jedynie do niektórych gier komputerowych, które działają wciągająco niczym hazard. Ale przecież nie tylko gry komputerowe działają w ten sposób. Czy więcej zła nie przynosi np. telewizja lub to, co dzieje się w polityce? Wszystko zależy od tego, na jakich programach użytkownik pracuje. W końcu aby poruszać się w wirtualnej rzeczywistości potrzeba inteligencji, zwłaszcza przy wyszukiwaniu informacji w skomplikowanych systemach. Często praca na komputerze, zwłaszcza na wielu programach, znakomicie kształtuje pamięć, głów-

nie pamięć wzrokową. Co do gier komputerowych — oprócz tych, w których nie trzeba skomplikowanego myślenia, są również i takie, które wręcz wymagają logicznego kojarzenia faktów i dużej wiedzy (np. szkolne programy historyczne, za pomocą których uczeń sam ustala dzieje cywilizacji i uczy się wyciągania wniosków z wydarzeń). Wracając do czytania powieści z komputera — czytelnik może być nie tylko biernym odbiorcą treści, ale może ją również współtworzyć.

Opowieść zarejestrowana na dyskietce metodą hipertekstową pozwala czytelnikowi zmieniać zakończenie i kazać bohaterowi przeżywać nowe perypetie; a nawet pozwala kilku czytelnikom rywalizować, który najbardziej interesująco rozwinię opowieść.

Nie można jednak z góry zakładać, że ktoś, kto woli tradycyjną powieść od tej wyżej wspomnianej, jest wrogiem postępu w zakresie rozwoju multimedii, że miłośnik książek nie może popierać elektronicznych przekazów treści. Pojawienie się nowych form tegoż zapisu uwydatnia niekiedy zalety dzieła drukowanego. Na potwierdzenie — jeszcze jeden cytat z wykładu pisarza:

Dzisiaj od człowieka kultury wymaga się znajomości zarówno książek, jak i nowych form pisania i gromadzenia informacji. Tylko w ten sposób można zagwarantować, że nowe media będą używane w sposób demokratyczny, bez odsuwania kogokolwiek od nowych zasobów informacji; tylko tak można uczyć każdego, jak wybierać i jak oceniać informacje, które otrzymuje — i jednocześnie utrzymywać przy życiu ten niezbędny instrument rozwoju ludzkiego, jakim jest książka.

Umberto Eco nie tylko rozwiewa w swym wykładzie wątpliwości co do zadań bibliotekarza jako pracownika informacji, ale każe nam wnioskować, że przed bibliotekarzami stają nowe zadania: porządkowanie informacyjnego chaosu, który niewątpliwie powstanie, kiedy rynek (a wkrótce potem i biblioteki) zaleją błyszczące krążki z gigabajtami informacji, a labirynt Internetu rozrośnie się do niewyobrażalnych rozmiarów.

Automatyzacja informacji pozwoli nam również łatwiej dotrzeć do wielu cennych dzieł drukowanych, które pokrywa kurz gdzieś na górnych półkach.

**JACEK DROGOSZ**  
Wojewódzka i Miejska  
Biblioteka Publiczna w Zamościu

## Jak nas widzą pisarze? (10)

Wracając jeszcze do wspomnień pisarzy o spotkaniach autorskich z lat 50-60. trzeba podkreślić, że raczej często spotykamy tam pozytywne opinie o osobowości i pracy bibliotekarzy.

**Tadeusz Papier** w reportażu *Znaki na mapie* (Zielony szlak, Wydaw. Łódzkie 1960) pisze o młodej bibliotekarce w Grabowie, która marznie w nieopalanym pokoju, wydaje książki, organizuje występy pisarzy, odprowadza prelegentów na „beznadziejnie smutny rynek” do przystanku PKS. Słowem, która pracuje ofiarnie „za jedyne 600 zł”.

**Magdalena Samozwaniec**<sup>1</sup> informuje, że jej i kolegów wieczory autorskie cieszyły się powodzeniem zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich i przychodzili na nie robotnicy, młodzież i inteligencja. Stwierdza też, że w ich organizowaniu wyróżniali się bibliotekarze i pracownicy klubów i można było przewidzieć, iż każda przez nich przygotowana impreza literacka będzie udana. „Bibliotekarze aż grzeszą niezwykłą uprzejmością. Witają nas na dworcach, wręczają kwiaty, odprowadzają itp.”

**Wanda Melcer**<sup>2</sup> wspomina, jak po jednym ze spotkań z czytelnikami w małym miasteczku nie doczekawszy się ostatniego autobusu, który miał przybyć o godz. 11 wieczorem, musiała znowu zapukać „do tej milej bibliotekarki, która organizowała prelekcję. O, jak gościnnie, jak serdecznie byłam przyjęta, nakarmiona, ciepło okryta, jak pięknie grały świerszcze z drewnianych ścian”.

Problemy poruszone przez **Natalię Rolleczek**<sup>3</sup> w *Oblubienicach* i *Drewnianym różańcu* nie wszędzie znajdowały przychylny odbiór, toteż autorka kreśli niemiłą przysgodę bibliotekarską. Na zaproszenie Wydziału Oświaty i Kultury jednego z miast na Ziemiach Zachodnich miała spotkać się z młodzieżą. Wbrew zapowiedziom nikt nie oczekiwał na nią na dworcu. „Bibliotekarka — jak pisze — wyraźnie poirytowana moim

przybyciem, oznajmiła mi kategorycznie, że prelekcja nie odbędzie się, ponieważ zgubił się klucz do sali czytelnianej”. Na propozycję pisarki, aby urządzić spotkanie na korytarzu, padła kategoryczna odpowiedź: „Wykluczone, na to nie pozwalają przepisy sanitarne. Więc może na podwórzu? Co też pani mówi? Milicja by nie pozwoliła na takie zbiegowisko”. Dopiero hałaśliwe poparcie ze strony młodzieży, która gromadnie przyszła na zapowiedziany wieczór, pomogło bibliotekarce odszukać zagubione klucze. Rolleczek wspomina również inną bibliotekarkę, która poinformowała ją, że przewodniczący Komitetu parafialnego kilkakrotnie proponował jej drugą pensję pod warunkiem, że nie będzie dawała książek Rolleczek do rąk czytelnikom. „Ale ja mam swoje przekonania i nie dam się przekabacić.”

W powieści **Aleksandra Baumgartena** *Każdy dzień darowany* (Wydaw. Śląsk 1969) spotykamy epizod z bibliotekarzem związkowym. Bohater książki, emeryt ze Zjednoczonych Zakładów Metalurgicznych, Tadeusz Nazarewicz, bezdzietny wdowiec, pragnąc zapewnić puste życie proponuje swojemu zakładowemu bibliotekarzowi bezinteresowną pomoc. Spotyka się ze zdecydowanym oporem. Argumentacja bibliotekarza jest na tyle głupawa, że aż zabawna: „U nas nikt nie ma powodu pracować za darmo. To byłby wysysk człowieka, Konstytucja na to nie pozwala, tak mi powiedzieli towarzysze z Rady Zakładowej. A już oni wiedzą, co trzeba. Z tej strony barierki mogą być tylko ja. Pan przy regałach to już wykroczenie”. Bibliotekarz wykazuje też słabą znajomość księgozbioru przy obsłudze młodzieńca, który życzy sobie czegoś poważniejszego o podróżach. Właściwą pozycję poleca mu czytany Nazarewicz.

W cyklu opowiadań **Tadeusza Chróścielewskiego** *Laska Matuzalema* (Czytelnik 1974) autor wspomina doktorową, która prowadziła społeczną wypożyczalnię książek „bezinteresownie i z sumiennością, jaką nieczęsto spotyka się w kręgu zawodowych bibliotekarzy”.

<sup>1</sup> Bolesław Bolsanowski, Wojciech Lucas: *Pisarze i czytelnicy* (1961)

<sup>2</sup> Jw.

<sup>3</sup> Jw.

Jedną z postaci w powieści **Wacława Bilińskiego** *Wypadek* (Książka i Wiedza 1976) jest Ludmiła — pierwsza żona Jana Baryckiego, dygnitarza partyjnego i ministerialnego, którą ten porzucił, gdy ich syn zrobił maturę. Ożenił się z młodszą i atrakcyjną, także dlatego, że — jak powiedział do przyjaciela — Ludmiła zamieniła się w kurę domową i pożycie z nią było jak „kasza bez soli”. Ongiś nauczycielka, gdy zaczyna się akcja książki — bibliotekarka w małej, „przed południem pustej” bibliotece dzielnicowej, niska, otyła, bardzo postarzała w ostatnich latach, o płaskiej pozabawionej wyrazu twarzy, „okropnie się ubiera”, ma początki angina pectoris i cierpi na reumatyzm, a „w bibliotece jest zimno i ciągnie od piwnic”. Tak scharakteryzowaną poznaje czytelnik powieści, gdy już 30-letni syn wiezie ją do miasta, gdzie w szpitalu w stanie krytycznym przebywa Borycki po wypadku samochodowym podczas wyjazdu służbowego. W opisie podróży i pobytu w szpitalu widzimy inną Ludmiłę — dobrą i nieśmiałą, która chociaż czuje się pokrzywdzona, nie jest zawistna.

Ostatnia ze zbioru nowel **Zbigniewa Dominio** *Pszenicznowłosa* (Książka i Wiedza 1976) nosi tytuł *Białe oczy* i jest tak skom-

ponowana, że wspomnienia Romana o romansie z bibliotekarką przeplatają się z opowiadaniem współpasażerów przedziału, w którym podróżuje. Zatrudniony jako technik w jednym z miast zachodnich poznał w bibliotece pracującą tam Dorotę. Pochodziła ze wsi. Jej ojca i starszego brata rozstrzelali Niemcy za przechowywanie znajomego Żyda. Ukończyła studia nauczycielskie. Wysłała za mąż za oficera, który zginął przypadkowo na polowaniu. Córeczka zmarła na białaczkę w czwartym roku życia. Roman zaczawszy uczyć regularnie do biblioteki, rozczytał się i rozmawiał w książkach. Dopiero po pewnym czasie zorientował się, że właściwie żadnej książki nie wybrał, mimo że „szperał długo po półkach. Zawsze kończyło się na tym: — No to niech mi pani coś poleci”. Dorota, 37-letnia, „o wielkich, białych oczach”, wzbudziła miłość w 24-letnim Romanie. Połączył ich romans, który po przewyciężeniu jej oporów w związku z różnicą wieku doprowadził do wspólnego zamieszkania. Kilka miesięcy spokojnego, uładzonego życia znudziło niezbyt zrównoważonego Romana, wyjechał więc do Warszawy. Ale tam po pewnym czasie zrozumiał, iż miłość do Doroty jest tak silna, że musi do niej powrócić.

*Zofia Markiewicz*

## Biblioteczka edukacji europejskiej

Miejsce Polski w zjednoczonej Europie to chyba najczęściej obecnie poruszany problem w środkach masowego przekazu. Tak trzeba trzymać i robić wszystko, aby nasz kraj znalazł się możliwie szybko w strukturach i instytucjach zjednoczonej Europy. Wielkim i poważnym zadaniem jest przy tym edukacja społeczeństwa, zapoznanie Polaków z problematyką Unii Europejskiej przed czekającym nas referendum. Równie nieodzowną powinnością instytucji zajmujących się edukacją młodego pokolenia jest wykształcenie młodzieży, przygotowanie jej do sprostania obowiązkowi, jakie będzie pełnił w biurach i urzędach struktur zjednoczonej Europy.

Polska od roku 1991 jest już członkiem Rady Europy, ma swego przedstawiciela w Europejskim Trybunale Praw Człowieka. Również w grudniu 1991 podpisaliśmy układ o stowarzyszeniu Polski z Unią Europejską. Proces już się rozpoczął i wymaga znacznego nakładu pracy, aby dostosować prawo i ekonomię do wymogów Unii Europejskiej.

Literatury na temat Rady Europy, Unii Europejskiej oraz integracji Polski z tymi strukturami ukazało się już sporo w języku polskim i warto ją spopularyzować choćby w skromnym zakresie.



Motto klubowe.

"Czytanie jest paszportem do sukcesu, postępu, cywilizacji i szansą na przetrwanie gatunku".  
Kenedlow Jeremiasz

Siedziba Klubu  
Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy  
Adres Klubu  
ul. Głuszałka 36, 58-340 Głuszycu, tel. (456) 334

## EDUKACJA EUROPEJSKA

**BELARD Margarida: Kluby Europejskie.** Przel. z port. Katarzyna Piotrowska. Warszawa : Urząd Rady Min. Biuro ds. Integr. Europ. oraz Pomocy Zagr., 1994, 50 s.

**Edukacja europejska.** Oprac. Iwona Chodyra. Warszawa : Ośr. Inform. i Dokum. Rady Europy, 1993, 62 s.

**Forum Młoda Europa, Kluby Europejskie.** Red. Mariola Iwanowska. Warszawa : Urząd Rady Ministrów, 1996, 122 s.

**GĘSICKI Janusz: Po co gminom szkoły.** Warszawa : Inst. Badań Edukacyjnych, 1994, 64 s.

**HISZPAŃSKA Bogumiła: Pomóż młodzieży znaleźć wartości — drogowaskazy.** Warszawa : Inst. Badań Edukacyjnych, 1994, s. 184

**MARKIEWICZ Zofia: Odkryj nową Europę.** Lekcja biblioteczna dla kl. VII-VIII. *Poradnik Bibliotekarza* 1995 nr 6 s. 27-31

**Obowiązek i odpowiedzialność.** Red. Jane Sure; przel. z ang. Małgorzata Jodczyk-Dunanowicz. Warszawa : CODN, 1993, 74 s.

**PACHOCIŃSKI Ryszard: Edukacja nauczycieli w krajach Unii Europejskiej,** Warszawa : Inst. Badań Edukacyjnych, 1994, 190 s.

**RABCZUK Wiktor: Polityka edukacyjna Unii Europejskiej na tle przemian w szkolnictwie krajów członkowskich.** Warszawa : Inst. Badań Edukacyjnych, 1994, 211 s.

**Sprawiedliwość.** Red. Jane Sure; przel. z ang. Małgorzata Jodczyk-Dunanowicz. Warszawa : CODN, 1993, 115 s.

**TARNOWSKI Janusz: Ryby i dzieci głosu nie mają? Twój głos o szkole, uczniach i nauczycielach.** Warszawa : IBN, 1993, 259 s.

**WOYACH Robert B.: Jak zostać przywódcą.** Red. Wojciech Jarmolowicz; przel. Agata Tomaszewska. Warszawa : CODN [1995], 112 s.

**Zespół wykładowców informujący o Unii Europejskiej, integracji europejskiej, Układzie Europejskim.** Warszawa : Przedst. Komisji Europejskiej w Polsce. [1994], 30 s.

## INTEGRACJA POLSKI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ

**Biała Księga. Raport wstępny. Polska - Wspólnoty Europejskie. Aspekty ekonomiczne.** Red. Witold M. Orłowski. Warszawa : Urząd Rady Ministrów, 1993, 62 s.

**BRDULAK Jacek: Współpraca gospodarcza z zagranicą.** W: Geografia gospodarcza Polski. Praca zbior. pod red. Ireny Fireli. Warszawa : Państw. Wydaw. Ekonom., 1995, s. 271-292.

**Dialog Europejski.** Magazyn na rzecz integracji europejskiej. Warszawa : URM, 1996. [Dwumiesięcznik poświęcony problemom społecznym Europy. Publikacja Komisji Europejskiej].

**DZIEWANOWSKI Kazimierz: Polityka w sercu Europy.** Warszawa : „Rytm”, 1995, 193 s.

**GAWLIKOWSKA-HUECKEL Krystyna, STĘPNIAK Andrzej, ZIELIŃSKA-GŁĘBOKA Anna: Polska-EWG: Wybrane aspekty dostosowań w świetle Rynku 1992 i Umowy o Stowarzyszeniu.** Gdańsk : Ośr. Badań EWG, 1993, 225 s.

**TOMALSKA Halina: Wiedza o społeczeństwie.** Wyd. 2. Warszawa : „DiP”, 1995, s. 219-226: **Gospodarka polska a perspektywy integracji z gospodarką europejską.**

**KOĆWIN Lesław: Polityka gospodarcza Polski w okresie transformacji ustrojowej.** Wrocław : Uniwersytet Wrocławski, 1994, 214 s.

**MUŃSKO Andrzej, RYBOWSKI Wojciech: Droga Polski do Unii Europejskiej.** W: „Handel Zagraniczny” 1994 nr 5 s. 5-9 i 23.

**Polska w Radzie Europy.** Buletyn nr 3. Warszawa : Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, 1992, 86 s.

**Raport Polska - Wspólnoty Europejskie : perspektywa 2000.** Red. Adam B. Czyżewski, Witold M. Orłowski. Warszawa : Urząd Rady Ministrów, 1993, 84 s.

**SAMECKI Paweł: Warunki właściwego wykorzystania pomocy finansowej Unii Europejskiej dla Polski.** Warszawa : Real Press, 1994, 40 s.

**Stowarzyszenie Polski ze Wspólnotami Europejskimi; Wspólnoty Europejskie od Paryża do Maastricht.** Warszawa : Urząd Rady Ministrów [1994], 4 s.

**Wspólnota Europejska twój sąsiad.** Warszawa : Delegacja Komisji Wspólnot Europ., 1992, 40 s.

## UNIA EUROPEJSKA

Co to jest Unia Europejska. Oprac. Małgorzata Zalewska-Zemła. Gliwice : „Wokół Nas”, 1994, 34 s.

MICHAŁOWSKA-GORYWODA Krystyna, KLAWE Andrzej, ZIMNY Zbigniew: *Europejska Wspólnota Gospodarcza. Założenia, rzeczywistość, perspektywy*. Warszawa : Państw. Wydaw. Ekonom., 1981, 416 s.

NIEDZIELSKI Frederic: *Europa jutro*. Kraków : Kraj. Ag. Wydaw., 1992, 170 s.

Ojcowie współczesnej Europy. Red. Bogusław Spurgiasz. Warszawa : „Kontrast”, 1993, 158 s.

Portret naszej Europy. Informacje o krajach członkowskich Unii Europejskiej oraz Polsce. Gliwice : „Wokół Nas”, [1995?], 44 s.

RABCZUK Wiktor: *Co warto wiedzieć o Wspólnocie Europejskiej*. Łomianki : „Tellus”, 1993, 40 s.

Wizje Europy : materiały dyskusyjne. Wyb. i oprac. Zdzisław Lachowski, Adam D. Rotfield. Warszawa : Książka i Wiedza, 1989, 224 s.

## Listy do redakcji

### Miejska Biblioteka Publiczna w Mysłowicach

Od wielu lat z zainteresowaniem czytam „Poradnik Bibliotekarza” i wielokrotnie przedstawione problemy pomogły mi w rozwiązywaniu własnych trudności. Jednak ze zdziwieniem przeczytałam artykuł pana Jana Burakowskiego — *Zapraszamy do biblioteki. Na tropach „fizycznej dostępności” do bibliotek i zbiorów bibliotecznych (2) Rewers: Tabakiera dla nosa czy nos dla tabakierzy? czyli głównie o dniach i godzinach otwarcia biblioteki*.

Piętą achillesową jest informacja w naszym kraju i tu dezinformacja szczerzy zęby. Powoływanie się w roku 1996 na dane od kilku lat nieaktualne to trochę przykre. Informatory mają rację bytu, jeśli są aktualne, i dlatego też informator *Biblioteki w Polsce*, jeśli ma spełniać swe zadanie, musi być wydawany rokrocznie z pełną aktualnością danych.

W stosunku do MBP w Mysłowicach w momencie ukazania się informatora w większości dane były nieaktualne. Miejska Biblioteka Publiczna nie ma zbyt małego czasu otwarcia biblioteki dla czytelników. Czas otwarcia jest wypracowany co do dogodności dla wszystkich grup czytelniczych. Pilnie wsłuchujemy się we wszystkie potrzeby środowiska. Unikamy stosowania zróżnicowanych godzin wypożyczeń w poszczególnych dniach tygodnia i nie mamy kilkudniowych przerw w wypożyczaniu w obrębie tygodnia. Zgadzam się, że czas otwarcia musi być dostosowany do konkretnego środowiska. Na przykład w gminach znanych p. Burakowskiemu czytelnik chętnie skorzysta z usług biblioteki w niedziele i święta; w Mysłowicach byłoby to pogwałceniem tradycji i potrzeb mieszkańców — znaczna ich część wyjeżdża poza miasto, reszta korzysta, ale z imprez ludycznych.

Na pewno w MBP w Mysłowicach bibliotekarz nie pracuje w sobie dogodnym czasie.

Uzyskiwane wyniki i miejsce biblioteki w środowisku nie potwierdzają, że biblioteka nie jest dla czytelnika-mieszkańca.

Dane statystyczne za rok 1995:

Księgozbiór ogółem — 272 417 pozycji. Wydatkowano na zakup książek 54 091 zł (kupiono 8148 książek). Dopytyw nowych książek (zakup + dary i inne przychody) wyniósł 13 088 książek.

Czytelników zarejestrowano 17 269, tj. 21,6% liczby mieszkańców. Wypożyczyli oni 310 321 woluminów i 19 433 czasopisma. Na miejscu udostępniono 28 211 książek i 33 062 czasopisma. Zorganizowano 825 form pracy z czytelnikiem. Sieć jest pełna, wynosi 11 filii bibliotecznych z 6 oddziałami dziecięcymi.

Biblioteki są usytuowane na skrzyżowaniu ciągów komunikacyjnych w dobrych funkcjonalnych lokalach. Zadaniem numer jeden dla biblioteki jest rozwój czytelnictwa dzieci w grupie wiekowej 0-5 lat i komputeryzacja.

Z życzeniami owocnej pracy — bez wpadek co do wiarygodności oraz z ciepłym pozdrowieniem

MARIA GARBIEC  
dyrektor MBP

\*

Pani Maria Garbiec  
Dyrektor  
Miejskiej Biblioteki Publicznej  
w Mysłowicach

W związku z listem Pani pozwałam sobie zgłosić kilka uwag (a przy okazji i propozycji).

1. W odniesieniu do Waszej MBP zakwestionowałam jedynie dwa szczegóły dotyczące cza-

su udostępniania zbiorów w bibliotece centralnej. Niezależnie od specyfiki środowiska, w mieście 100-tysięcznym 28 godzin otwarcia biblioteki w tygodniu (4 dni) to zbyt mało; podobnie godz. 18<sup>00</sup> to zbyt wczesna pora zamykania centralnej czytelnicy i wypożyczalni. Zwracam uwagę, że dwie Wasze filie (nr 8 i 11) udostępniają zbiory dłużej niż centrala („8” także częściej). Inne elementy czasu udostępniania zbiorów (ujednoczenie czasu otwarcia w poszczególne dni, otwarcie tak w godzinach przed, jak i popołudniowych) zasługują na uznanie.

Nie podała Pani informacji o aktualnych „dniach i godzinach”. Uniemożliwia to ocenę obecnego stanu, a także głębokości mojej ewentualnej „wpadki informacyjnej”.

A propos aktualności danych — informator o bibliotekach woj. katowickiego ukazał się niespełna rok temu, jest więc publikacją dość świeżą. Szkoda, że była redagowana tak długo, iż dane się zdezaktualizowały (ale gdy idzie o czas otwarcia, chyba nieznacznie, gdyż jest to element dość stabilny).

2. W artykule nie zachęcałem do otwierania bibliotek w niedzielę — przytoczyłem jedynie odpowiednie zalecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki w tej sprawie. Na pewno jednak jest to praktyka pożyteczna w określonych sytuacjach. W niedzielę czynne są niektóre naukowe biblioteki publiczne w Polsce (m.in. Biblioteka Publicz-

na m. st. Warszawy). Znam także kilka bibliotek czynnych w niedzielę z dużym powodzeniem w małych miejscowościach. Wiele osób (np. do kształcących się zaocznie, a mających nie najlepsze warunki mieszkaniowe) jest zadowolonych z możliwości pracy w bibliotece wieczorem lub w niedzielę. Nie brak też chętnych do lektury czasopism w dniu wolnym od pracy. Przypuszczam, że także w Mysłowicach takie pogwałcenie tradycji nie spotkałoby się z potępieniem.

3. Czas otwarcia nie jest zasadniczym elementem upoważniającym do oceny jakości całokształtu działalności konkretnej biblioteki (podkreśliłem to w części wstępnej artykułu) — może jedynie mniej lub więcej ułatwić czy też utrudnić czytelnikowi korzystanie z jej zbiorów.

Z informacji podanych przez Panią wynika, że Biblioteka w Mysłowicach jest instytucją sprawnie działającą, dobrze radzącą sobie także w „rzeczywistości samorządowej”. Zachęcam Panią do zaprezentowania swoich doświadczeń i problemów w „Poradniku” (np. w zakresie popularyzacji lub gromadzenia zbiorów czy też zasygnalizowanego przez Panią „problemu nr 1”).

Dołączam tytułem rekompensaty za „straty moralne” (chyba niezbyt duże?) ostatni numer naszego biuletynu i inne materiały (z nadzieją na rewanż).

Z koleżeńskim pozdrowieniem  
JAN BURAKOWSKI

## WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. IGNACEGO KRASICKIEGO W PRZEMYŚLU

Dyrekcja Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Przemyślu w nawiązaniu do publikacji Jana Burakowskiego *Zapraszamy do biblioteki. Na tropach „fizycznej dostępności” do biblioteki i zbiorów bibliotecznych* (2), („Poradnik Bibliotekarza” 1/1996) czuje się w obowiązku przekazać informację, iż Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Przemyślu była, jest — i mamy nadzieję, że będzie — otwarta 5 razy w tygodniu, od wtorków do sobót włącznie.

Jesteśmy świadomi tego, że dane o tym, iż nasza biblioteka jest jakoby czynna tylko cztery dni tygodniowo, zacerpnął autor artykułu z publikacji *Biblioteki w Polsce, Przemyśl-województwo* (Warszawa SBP, 1995). Bylibyśmy wdzięczni za ukazanie się tego sprostowania w jednym z najbliższych numerów.

Z poważaniem  
ZOFIA ROGOWSKA

## FILIA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ GMINY WOLA KRZYSZTOPORSKA W BOGDANOWIE

O SPROSTOWANIE DANYCH upomniała się również p. Beata Siwik z Filii Biblioteki Publicznej Gminy Wola Krzysztoporska w Bogdanowie (woj. piotrkowskie). Filia czynna jest trzy razy w tygodniu — w poniedziałek 8<sup>30</sup>-16<sup>30</sup> oraz we wtorek i w środę 13<sup>30</sup>-19<sup>30</sup>.

Główny zarzut autora artykułu dotyczył jednak nie tyle godzin otwarcia co dni, w które biblioteka jest czynna, a tu nic się nie zmieniło — biblioteka jest nadal dla czytelników zamknięta przez 4 dni z rzędu.

(red.)



## **Brygida Brzezińska laureatką Ogólnopolskiej Nagrody im. ks. dr. Bolesława Domańskiego**

Ks. dr Bolesław Domański (1872-1939) był organizatorem polskiego życia społecznego na ziemiach odciętych od Macierzy w wyniku decyzji porozbiorowych. Powołał do życia wiele polskich organizacji działających w latach 1931-1939, był prezesem Związku Polaków w Niemczech i Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech, stworzył z Ziemi Złotowskiej ostoję polskości. W r. 1967 Biblioteka w Radawnicy przyjęła imię ks. dr. Bolesława Domańskiego.

Dnia 25 kwietnia 1994 r. Biblioteka w Radawnicy uroczystie obchodziła 55 rocznicę śmierci patrona, ks. dr. Bolesława Domańskiego. Obchody uświetniła msza św., dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej, z koncertem wystąpił chór „Tęcza” z Zakrzewa, chwile wspomnień przeżyli działacze Związku Polaków w Niemczech.

W r. 1995 jedną z trojga laureatów XIII edycji Ogólnopolskiej Nagrody im. Bolesława Domańskiego została pani Brygida Brzezińska, bibliotekarka z Radawnicy w gminie Złotów, „za nawiązanie do ideałów ks. Patrona i przywrócenie pojęciu Mała Ojczyzna sensu odpowiadającego współczesnym potrzebom”.

Pani Brygida Brzezińska pracuje w kulturze 32 lata, od 1 października 1987 r. pełni funkcję kierownika Biblioteki Publicznej Gminy Złotów im. ks. dr. Bolesława Domańskiego w Radawnicy. Pracę zawodową traktuje jako posłannictwo na rzecz środowiska. Założyła działające do dzisiaj koło gospodyń, ludowy zespół sportowy, koło przyjaciół biblioteki. Nawiązując do ideałów patrona Biblioteki wprowadza jego zasady w codziennej pracy.

Przez swoje długoletnie działanie stała się autorytetem w środowisku gminy, przy-

wracając pojęciu „mała ojczyzna” właściwy sens, odpowiadający współczesnym dążeniom i ideom. Do najważniejszych jej poczynąń należy zaliczyć poprawę bazy materialnej biblioteki i jej filii, podniesienie prestiżu zawodowego bibliotekarzy, kształtowanie i rozwijanie tutejszych tradycji kulturalno-oświatowych, a także wychodzenie naprzeciw bieżącym potrzebom społecznym oraz umiejętność współpracy z innymi ośrodkami i instytucjami na terenie gminy i województwa. W latach 1984-1994 spełniała obowiązki radnego, pełniąc jednocześnie funkcję przewodniczącej Komisji Zdrowia, Oświaty i Kultury. W chwilach wolnych, od r. 1964, pisze i uzupełnia kronikę środowiskowo-biblioteczną. Do chwili obecnej opracowała cztery tomy. O swoich dokonaniach informuje w prasie zawodowej, m.in. w „Bibliotekarzu Zachodniopomorskim”, „Poradniku Bibliotekarza”, w prasie regionalnej — w „Tygodniku Piłskim”, „Tygodniku Nowym”, „Piłskim Informatorze Kulturalnym”. Jest współautorem wydawnictwa *Monografia Biblioteki Publicznej Gminy Złotów (1949-1983)*. Na podstawie zgromadzonych przez nią dokumentów powstały dwie prace magisterskie.

Nagrodzenie p. Brygidy Brzezińskiej jest w historii tej nagrody pierwszym wyróżnieniem przyznany osobie ze środowiska bibliotekarskiego, a czwartym dla ludzi kultury województwa piłskiego.

Koledzy z Okręgu Piłskiego SBP

Z żalem przyjęliśmy w trakcie druku numeru wiadomość, że Jubilatka niestety już powyższego tekstu o sobie nie przeczyta. Zmarła nagle na zawał serca i w Wielki Poniedziałek została przez bliskich i przyjaciół pożegnana w ostatniej drodze. Miała 53 lata. (red.)

**NIE ZAPOMNIJ O PRENUMERACIE!**

### TERESA BORYNA (1949-1995)



Dnia 12 grudnia 1995 r. bardzo liczne grono przyjaciół i znajomych z głębokim żalem pożegnało na zawsze Teresę Boryną, starszego kustosa Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu.

Urodziła się 17 sierpnia 1949 r. w Inowrocławiu. W r. 1967 ukończyła tutaj II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej, a w połowie czerwca 1968 r. Roczne Studium Bibliotekarskie w Jarocinie. 21 tego miesiąca rozpoczęła pracę zawodową jako młodszy bibliotekarz Miejskiej Biblioteki Publicznej w Inowrocławiu. Z tą biblioteką związała się do końca, tj. do 17 października 1995 r., kiedy to ciężka choroba spowodowała Jej przejście na rentę inwalidzką.

W listopadzie 1973 r., już jako bibliotekarz, została kierownikiem Czytelni przy

Centrali MBP. Uzyskany w czerwcu 1975 r. tytuł magistra w zakresie pedagogiki na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, a w lutym 1983 r. ukończone Studium Podyplomowe Bibliotekoznawstwa przy Uniwersytecie Gdańskim są dowodem Jej wielkiej pracowitości i wielkich ambicji. Od r. 1978 jako kustosz pracowała w Wypożyczalni i Czytelni Biblioteki Głównej i przez jeden rok w Filii nr 1 dla Dzieci i Młodzieży. Jako starszy kustosz od marca 1985 r. przez 7 lat pełniła funkcję instruktora. Szczególnie w tym okresie dała się poznać jako dobry organizator życia kulturalnego, inicjator wielu przedsięwzięć kulturalnych w bibliotekach gminnych, którymi się opiekowała, oraz w placówkach dziecięcych Inowrocławia. Z początkiem 1992 r. Teresa Boryna została kierownikiem Wypożyczalni Biblioteki Głównej i prowadziła ją do końca swojej pracy. Doskonała fachowość i znajomość literatury ułatwiały Jej kontakt z czytelnikami.

Pełną poświęcenia pracę zawodową łączyła z pracą społeczną. Sprawowała z wyboru funkcje w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, Związkach Zawodowych, Kujawsko-Pomorskim Towarzystwie Kulturalnym, w licznych komisjach. Pod koniec lat 80. przez jedną kadencję była radną.

Teresa Boryna była osobą niezwykle życzliwą i koleżeńską, cieszyła się powszechnym uznaniem i zaufaniem grona bibliotekarzy Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu i bibliotek gminnych.

Taką pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

**MARIA HENKE**

## Ewy Szelburg-Zarembiny służba dziecku

Przed 10 laty, z końcem września i początkiem października 1986 r., prasa donosiła:

W Warszawie w wieku 87 lat zmarła znana pisarka, Ewa Szelburg-Zarembina, ceniona zwłaszcza jako autorka książek dla młodych czytelników<sup>1</sup>.

3 bm. na cmentarzu komunalnym w Warszawie społeczeństwo stolicy pożegnało Ewę Szelburg-Zarembinę [...]. Trumna ze zwłokami pisarki została przewieziona do Nałęczowa, gdzie znajduje się jej rodzinny grób<sup>2</sup>.

Spoczęła więc, zgodnie ze swą wolą, na jednym z najpiękniejszych cmentarzy polskich, gdzie wśród bujnej zieleni kryją się groby wielu znanych ludzi, m.in. pierwszej żony Stefana Żeromskiego, Oktawii, słynnego malarza, ilustratora *Pana Tadeusza* — Andriollego oraz mogiły powstańców z r. 1863. Ten grób i zdobiający go skromny pomnik z wrytymi na nim pięknymi słowami o śmierci jej ukochanego świętego, Franciszka Bernardone, przygotowała sobie pisarka dawno. Chciała leżeć tam, gdzie znaleźli wieczny spoczynek jej rodzice.

Urodziła się 10 kwietnia 1899 we wsi Bronowice, w pobliżu Nałęczowa. Dzieciństwo jej związane było ze słynnym z urody zakątkiem Polski, gdzie urodzajna ziemia bogata jest w roślinność. Ojciec jej, Antoni Szelburg, był zamiłowanym ogrodnikiem, który nawet wtedy, gdy choroba zmusiła go do rezygnacji z zawodu, pozostał bezinteresownym doradcą okolicznych chłopów we wszystkim, co odnosiło się do ogrodnictwa i pszczelarstwa. We wspomnieniach córki jawi się jako ten, który „szczepił dzikie jabłonie i grusze rosnące na miedzach”<sup>3</sup>.

Dom nałęczowskiego dzieciństwa Ewy był skromny. Niewielkie zarobki ojca uzupełniała dorabiająca szyciem matka. Ale ten prowincjonalny domek

[...] miał uroki w wielu zamożnych rodzinach niecodzienne: kawałek własnego ogrodu, pasiekę, zawsze jakieś polne czy leśne zwierzęta hodowane przez ojca, od najwcześniejszych lat możliwość przebywania z naturą w najściślejszej znajomości i przyjaźni. Stąd jedną z charakterystycznych cech pisarstwa Ewy Szelburg-Zarembiny będzie wrażliwość na przyrodę<sup>4</sup>.

Jej wczesny debiut literacki przypada na lata dwudzieste. Najpierw były to próby dziennikarskie i publicystyczne, potem, od r. 1922 — twórczość dla dzieci, której pozostała wierna do końca, pisząc również dla dorosłych (w wywiadzie radiowym powiedziała kiedyś: „Dla mnie to nie jest coś odrębnego — dla dorosłych i dla dzieci”<sup>5</sup>). Bogaty dorobek pisarki poświęcony szczególnie młodocianym obejmuje kilkadziesiąt pozycji, często wznawianych, dzięki ich walorom artystycznym i pedagogicznym.

Ewa Szelburg-Zarembina była pedagogiem-praktykiem. Wcześniej zmuszona trudną sytuacją materialną do zarobkowania korepetycjami, jako młodzianka dziewczyna zetknęła się z zawodem nauczycielskim, który później towarzyszyć jej będzie przez długie lata, także wtedy, gdy poświęci się przede wszystkim literaturze. Doświadczenia zdobyte w pracy nauczycielskiej wykorzystywała nie tylko w swej twórczości literackiej, ale także jako autorka podręczników szkolnych oraz współpracowniczka i redaktorka czasopism dla dzieci.

„Redaktorskie ostrogi” zaczęła zdobywać bardzo wcześnie. Będąc 14-letnią dziewczynką redagowała w Nałęczowie, wspólnie z zaprzyjaźnionymi dziećmi, pismo „Sami Sobie” (jedyne zachowane egzemplarz tej niezwyklej gazetki, kaligrafowanej dziecięcym pismem, zdobionej kolorowymi rysunkami, zawierającej przeznaczone do „wystawiania” przez dzieci „obrazki sceniczne”, stanowi dziś ciekawy eksponat Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie, przekazany tej instytucji przez pisarkę).

<sup>1</sup> „Gazeta Krakowska” 1986 nr 228 (30 IX) s. 1.

<sup>2</sup> „Dziennik Polski” 1986 nr 231 (4, 5 X) s. 1.

<sup>3</sup> Adam Klimowicz: *Szelburg-Zarembina*. Warszawa: Agencja Autorska 1966 s. 6. Sylwetki Współczesnych Pisarzy.

<sup>4</sup> Jw. s. 7.

<sup>5</sup> Krystyna Kuliczowska: *Ewa Szelburg-Zarembina*. Słownik Pisarzy Współczesnych. „Tygodnik Kulturalny” 1964 nr 43 s. 5.

Całe życie Ewy Szelburg-Zarembiny można nazwać wszechstronną służbą dziecku.

Świadczy o tym, obok twórczości literackiej, pracy pedagogicznej i redaktorskiej, jej działalność społeczna. Jednym z owoców tej działalności jest wzniesiony z inicjatywy autorki *Królestwa bajki* pomnik pamięci o polskich dzieciach poległych w czasie drugiej wojny światowej — Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu koło Warszawy. Na zadane w wywiadzie pytanie: „Co stało się bodźcem do podjęcia tej pięknej inicjatywy?” pisarka odpowiedziała:

Po wojnie zaczęliśmy dawać plastyczny wyraz pamięci tak żołnierzom walczącym, jak i ofiarom obozów wyniszczenia. Ale w moim najgłębszym odczuciu należała się i należy osobna pamięć męczeńskim i bohaterskim dzieciom [...] Prawie w każdym liście, a dostaję ich mnóstwo, piszą dzieci — rówieśnicy tamtych małych bohaterów: „Obiecujemy podwójnie służyć swoją nauką i pracą Polsce i światu, bo także i za tamtych chłopców i dziewczęta, którzy nie zdążyli dorosnąć”<sup>6</sup>.

Żyjącym dzieciom coraz nowych pokoleń zostawiła Szelburg-Zarembina w darze swoje książki chętnie czytane przez małych odbiorców. Do najbardziej znanych należą: *Królestwo bajki*, *U leśnego dziadka*, *W ogrodzie króla Marcina*, *A...a...a...kotki dwa*, *Wesołe historie*, *Legendsy Warszawy*, *O warszawskiej Syrenie*, *Idzie niebo ciemną nocą*, *Za różową szybką*, *Rzemieślniczek wędrowniczek*, *Tomek-zuch*.

Krystyna Kuliczowska napisała, że:

[...] w utworach tych uderzające jest oczarowanie magią dziecka. Ożywają postacie ze znanych baśni opartych na folklorze i rodzą się nowe, twory wyobraźni wkraczają bezpośrednio w codzienne życie dzieci, biorą udział w zajęciach i zabawach, przesycają poezją zwyczajne sprawy<sup>7</sup>.

Pisarka znalazła w swej twórczości miejsce także dla najmłodszych przedstawicieli proletariatu. Są oni bohaterami zbioru *Dzieci miasta*. Mówią o sobie tak:

Nie kołysz nas kołyski lipowe,  
Domem naszym są fabryki żelazne  
i stalowe,  
Domem naszym są ulice kamienne,

<sup>6</sup> Z myślą o człowieku. Rozmowa z Ewą Szelburg-Zarembiną. Rozmawiał Jerzy Ankudowicz. „Tygodnik Kulturalny” 1969 nr 15 s. 3.

<sup>7</sup> Krystyna Kuliczowska: *Ewa Szelburg-Zarembina...* Jw.

Domem naszym są podwórka studienne  
i ten cały świat wstający o świcie<sup>8</sup>.

Młodocianym przedstawicielem proletariatu jest również syn stolarza Tomek Modroń z *Tomka-zucha*, który pomaga chorej matce, gdy ojciec szuka pracy.

Poruszająca problemy społeczne Szelburg-Zarembina nie była związana z grupą pisarzy „Przedmieścia”. Występowała zawsze we własnym imieniu, pisząc o tym, co ją najbardziej interesowało. W jednym z wywiadów powiedziała: „Nie umiem pisać o rzeczach, które by mi nie były szczególnie bliskie”<sup>9</sup>.

Przeciwna gruboskórnej tendencyjności i tworzeniu „gotowych wzorów” do naśladowania przez młodocianych czytelników, śmiało wypowiadała się na ten temat w niełatwych dla myślącego pisarza czasach, bo w r. 1954:

Obowiązkiem autora jest zajęcie określonego stanowiska moralnego wobec poruszanych konfliktów, ale nie powinien on dawać szczegółowej recepty ich rozwiązania. Pozostawmy młodemu czytelnikowi trud i radość znalezienia trafnego stosunku do spraw i ludzi przedstawionych w książce („Życie Warszawy” 1954 nr 307)<sup>10</sup>.

Analizując twórczość Szelburg-Zarembiny Krystyna Kuliczowska tak scharakteryzowała pisarkę:

Sprawy dziecka były jej tak bliskie, że stojąc po jego stronie, patrząc na świat jego oczami, umiała w jego imieniu zaufać życiu<sup>11</sup>.

Uwierzyła, że dobroć jest mocniejsza od zła i że musi zwyciężyć. Tę wiarę w życie starała się przekazać odbiorcom swoich utworów. Głosiła w nich pochwałę pracy i altruizmu, podkreślała znaczenie siły charakteru, uczciwości i prawdziwej przyjaźni.

Może taka właśnie postawa pisarki, obok walorów artystycznych jej dzieł, sprawia, że twórczość ta nie wietrzeje z latami i jest wciąż żywo odbierana nie tylko przez coraz to nowych młodocianych czytelników, ale także przez dorosłych. Potwierdza to następujące zwierzenie czytelniczki „Tomka-zucha”:

<sup>8</sup> Krystyna Kuliczowska: *Droga twórcza Ewy Szelburg-Zarembiny. Szkic monograficzny*. Kraków: WL 1965 s. 16.

<sup>9</sup> Jw.

<sup>10</sup> Jw. s. 21.

<sup>11</sup> Jw. s. 39.

Blisko dwadzieścia lat temu po raz pierwszy czytałam o przygodach Tomka Modronia w odciśniętej powieści drukowanej przez „Płomyk”. Jako czytelnik absolutnie bezkrytyczny i sylabizujący, czekałam z napięciem na następny numer i następną porcję przeżyć Tomka [...] Z łękiem otworzyłam na nowo książkę o Tomku-zuchu po 19 latach [...] A może okaże się, że to wszystko dobre było kiedyś? A dziś jest niezyciowe, nieprawdziwe? Że opowieść o losach Tomka i jego przyjaciół będzie dziś anachronizmem lub prawie niezrozumiałym wspomnieniem? I oto dzieje się rzecz dziwna: pisana przed dwudziestu laty książka jest aktualna w najgłębszej swej istocie [...]. Ma przejrzystą, mocną koncepcję, logiczną, interesującą fabułę, żywe postacie dzieci z ich wadami i zaletami, z drobnymi śmiesznościami i nieświadomą odwagą życia<sup>12</sup>.

Zamykając swoją pracę o literaturze dla dzieci i młodzieży, Wanda Krzemińska napisała:

Spoglądając w przeszłość widzieliśmy, jak literatura dla dzieci, która była początkowo Kopciuszkiem, rosła, bogaciła się i stawała się odrębną, pełnoprawną dziedziną literatury<sup>13</sup>.

Wśród twórców, którzy przyczynili się do tego, niepoślednie miejsce zajmuje niewątpliwie Ewa Szelburg-Zarembina.

<sup>12</sup> Alina Korta: *Książka wciąż aktualna*. „Nowe Książki” 1957 nr 17 s. 70-71.

<sup>13</sup> Wanda Krzemińska: *Literatura dla dzieci i młodzieży. Zarys dziejów*. Warszawa: SBP 1963 s. 182.

## Kto to jest Papusza?

Zacznijmy od anegdoty. Jedna z popularnych artystek, przedstawicielka tzw. poezji śpiewanej, koncertując w Gorzowie zapowiedziała wykonanie piosenki do słów Papuszy. Tłumaczyła ogólnikowo, któż to taki cytowana poetka, na co widownia zareagowała pomrukiem. Bo kto to jest Papusza?



Właściwie Bronisława Wajs (Papusza znaczy lalka), Cyganka, która wiele lat życia spędziła w naszym mieście i nie jest tu postacią anonimową. Kiedy po latach wędrówki, w roku 1950, tak jak inni Romowie, Papusza musiała się osiedlić — najpierw zamieszkała w Żaganie, a w r. 1953 właśnie w Gorzowie Wielkopolskim.

Data i miejsce jej urodzenia nie są dokładnie znane — przyszła na świat prawdopodobnie w r. 1908 w Lublinie (źródła podają też rok 1909 i 1910), nigdy nie chodziła do szkoły, ale pisać i czytać nauczyła się sama — mówiła o sobie:

Byłam jedna u matki. Było mi na jedno dobrze, ale na drugie było źle, bo nie umiałam czytać, mając 12 lat życia. Prosiłam dzieci, które chodzą do szkoły, aby mi pokazały jakieś parę liter [...] i one nauczyły mnie a b c d i tak dalej. Blisko nas mieszkała Żydówka-sklepikarka [...] i ona nauczyła mnie czytać. Jestem z tej nauki bardzo dumna...

Poeta-cyganolog Jerzy Ficowski zetknął się z nią w roku 1949. Improwizowała już wtedy swoje wiersze-pieśni, nie zapisując ich jednak. To Ficowski skłonił poetkę do utrwalenia poezji na papierze, sam zajął się przełożeniem jej z języka cygańskiego, za jego pośrednictwem dotarła do szerszego grona odbiorców.

Spuszczoną poetką Bronisławy Wajs zawierają przede wszystkim dwa tomiki wierszy: *Pieśni Papuszy* — wydany przez „Osolineum” w r. 1956, obejmujący utwory z lat 1949-1953 i *Pieśni mówione* — wydany przez Wydawnictwo Łódzkie w r. 1973, obejmujący, obok dawnych wierszy w nowym przekładzie, także spisane w r. 1970.

Twórczość i niepowtarzalna osobowość Papuszy interesowała znakomitych ludzi pióra: m.in. Juliana Tuwima, Juliana Przybosa, Annę Kamińską, Wisławę Szymbor-

ską. Była laureatką Nagrody Ministra Kultury i Sztuki, należała do ZLP, jednak jej życie było „poplątane”. Jej wrażliwa psychika nie wytrzymała presji i odrzucenia przez własne środowisko, które oskarżało ją o zdradę tajemnic. Szerzej pisze o tym Jerzy Ficowski w swoich publikacjach. Sama powiedziała kiedyś:

Gdybym nie nauczyła się czytać i pisać, ja głupia byłabym dzisiaj szczęśliwa.

Cały jej dorobek zamyka się w latach 1949-1953, później jako poetka zamilkła, by odezwać się tylko pojedynczymi tekstami około roku 1970. Zarówno ten fakt, jak i jej twórczość wzbudzały różne kontrowersje. Niektórzy zastanawiali się, na ile autorką wierszy jest ta wyjątkowa Cyganka, a na ile jej odkrywca i tłumacz. Czy jej późniejsze milczenie wynikało z obawy przed własnym środowiskiem, czy z choroby, na którą z pewnością wpłynęły trudne warunki życia, zwyczajna bieda i problemy rodzinne, zwłaszcza po śmierci męża — Dionizego Wajsa.

W Gorzowie pozostawała do r. 1981, jednak osamotniona i chora nie była już w stanie zmagać się z trudami życia. Zamieszkała w Inowrocławiu, wraz z siostrą i jej rodziną. Zmarła tam 8 lutego 1987 r., tam też jest jej mogiła.

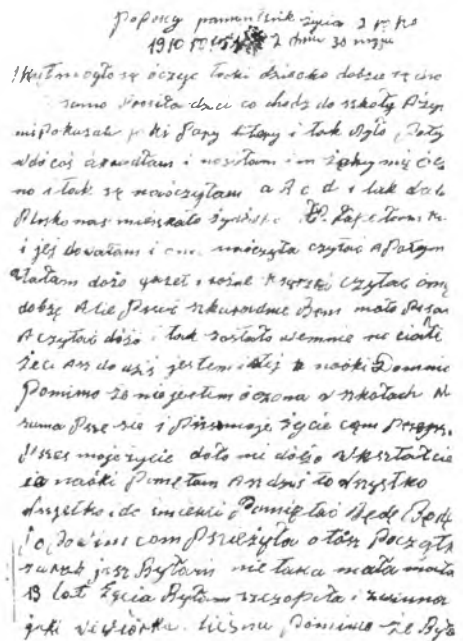
Jak to zwykle bywa, po śmierci wzmogło się zainteresowanie zarówno jej twórczością, jak i osobą. Pojawiły się w prasie liczne wypowiedzi ludzi, którzy Papuszę znali, mieli z nią kontakt.

Gorzowska Biblioteka Wojewódzka pragnęła wzbogacić swój zbiór rękopisów i materiałów pamiątkowych także dokumentami związanymi z Bronisławą Wajs. Okazało się to bardzo trudne. Najcenniejsze pozostają z pewnością w posiadaniu Jerzego Ficowskiego, który wiele z nich opublikował w swoich książkach. WiMBP udało się zdobyć dotąd nieliczne obiekty, wśród nich:

- oryginalny list Papuszy do Zielonogórskiego Oddziału Związku Literatów Polskich,
- odznakę Zasłużony Działacz Kultury,
- cykl fotogramów-portretów poetki autorstwa artysty-fotografika Czesława Łuniewicza,
- drobne dokumenty związane z jej osobą (m.in. świadczące o pomocy socjalnej ZLP, wycinki prasowe, druki),

Jednak prawdziwy rarytas odnaleziony został w warszawskim Muzeum Literatury:

listy Papuszy do Juliana Tuwima! Ich kserokopia wzbogaciła biblioteczny zasób; pozyskanie listów stało się lokalnym wydarzeniem komentowanym na łamach prasy, a towarzyszące temu tarapaty spowodowały nawet powstanie przeświadczenia o funkcjonowaniu „kłątwy Papuszy”. Poszukiwania pamiątek zresztą ciągle trwają; w efekcie do Biblioteki trafiła kolejna kserokopia — tym razem jest to **rękopis fragmentu pamiętnika** (ze zbiorów J. Ficowskiego); pojawiają się też ciągle nowe szanse poszerzenia kolekcji.



Nie zapomina się o poetce podczas tradycyjnie organizowanych w Gorzowie, w r. 1995 już VII Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich. Tutejszy cygański zespół TERNO, kierowany od 40 lat przez Edwarda Dębickiego, ma w swoim repertuarze widowisko oparte na biografii i tekstach Bronisławy Wajs. Notabene to krewny poetki i na dodatek autor muzyki do piosenki Edyty Geppert, która wygrała Opole '95. Spotkaniem towarzyszącą zazwyczaj imprezy dodatkowo — seminarium, pokazy filmów, wystawy, konkursy poetyckie.

Kilka lat temu powstał film dokumentalny o tej ciekawej postaci — *Historia Cyganki*, którego twórcą jest młody Ameryka-

nin polskiego pochodzenia, Gregory Kowski. WiMBP pozyskała obraz do swoich zbiorów, stara się też zgromadzić inne nagrania na wideokasetach — m.in. *Harfy Papuszy* — poemat symfoniczny Jana Kantego Pawлуskiewiczza, audycje telewizji ogólnopolskiej i regionalnej na temat Papuszy i Cyganów gorzowskich. Mamy także taśmę magnetofonową z wywiadem z Papuszą, przeprowadzonym przez dziennikarkę Polskiego Radia w Zielonej Górze.



Z inicjatywy Biblioteki wydana została w r. 1986 bibliofilska *teka Papsza* inspirowana jej poezją, z grafiką nieżyjącego już gorzowskiego artysty, Andrzeja Gordona. Na murze reprezentacyjnej siedziby WiMBP znajduje się ponadto tablica pamiątkowa poświęcona tej jedynej w swoim rodzaju poetce.

„Śladów Papszy” jest więc w Gorzowie sporo. Funkcjonuje także w anegdocie. Sama z pewnością nie była świadoma swojej

„ważności”, zwłaszcza że pod koniec życia stała się już wyłącznie Bronisławą Wajs. Jej wcześniejsza twórczość była całkowicie spontaniczna, a choćby trudności z pisaniem pozbawiały ją później tej swobody tworzenia. I choć w taborach częstym zjawiskiem były improwizacje pieśni, nawet poematów, nie utrwalane pismem pozostawały anonimowe. Osobliwość i fenomen poetki zasadza się też na tym, że poeci profesjonalni piszący w języku cygańskim (są tacy na Węgrzech, w byłej Jugosławii, w Rosji), traktują ten język wyłącznie jako tworzywo, a ich twórczość nie ma charakteru ludowej cygańskiej pieśni.

Cena, jaką zapłaciła Papsza za przekazanie prawdy o swym hermetycznym środowisku, wydaje się zbyt wysoka. Romowie nie tolerują kolaboracji z obcymi, okazane im zaufanie traktują jako zdradę; już w latach 50. spadła na Papszę lawina cygańskich oskarżeń i gróźb. Środowisko stroniło od niej, choć ostatecznie nie została jednak z tej społeczności wykluczona. Dziś Cyganie mówią, że tak naprawdę winili Jerzego Ficowskiego za złamanie tabu — podtrzymywana odrębność kulturowa dawała tak im potrzebne poczucie bezpieczeństwa. Jednak to Papsza przypłaciła publikację swych wierszy ciężką chorobą nerwową, obsesją lękową.

Cała jej twórczość przepojona jest tęsknotą za wędrownką, wolnością, lasem. W Gorzowie prosiła o mieszkanie z drzewami za oknem — chociaż tam chciała mieć kawałek lasu. Nie do końca było jej to dane — w ostatnie smutne lata życia podobno zieleń nie zaglądała do jej okien...

LUCYNA KOTECKA

## Udział biblioteki szkolnej w propagowaniu wiedzy o patronie szkoły

W roku 1996 przypada kilka sienkiewiczowskich rocznic:

- 150 — urodzin
- 100 — wydania *Quo vadis*
- 100 — rozpoczęcia druku powieści *Krzyżacy*
- 80 — śmierci
- 30 — otwarcia muzeum w miejscu urodzenia pisarza — Woli Okrzejskiej.

Pragnę podzielić się z Czytelnikami „Poradnika Bibliotekarza” doświadczeniami z dotychczasowej pracy bibliotecznej nad kultywowaniem wiedzy o pisarzu wśród uczniów I Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Sienkiewicza w Łańcucie.

Co roku w rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza, dnia 25 listopada, uroczymy obchodzimy Dzień Patrona.

Wieloletnia tradycja tego Dnia pozwoliła na wypracowanie sprawdzonego, niezawodnego schematu imprezy. Na program składają się:

- Konkurs wiedzy o życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza: ogólnoszkolny, międzyklasowy, indywidualny.

- Konkurs plastyczny: międzyklasowy na gazetkę o tematyce sienkiewiczowskiej, indywidualny (np. na ilustrację do książki Sienkiewicza).

- Sesja popularnonaukowa z udziałem zaproszonego gościa (najczęściej pracownika naukowego WSP w Rzeszowie).

- Międzyklasowy konkurs na najciekawszą przedstawioną scenkę z książek Patrona.

Dzień ten wieńczy ślubowanie klas pierwszych jako podsumowanie intensywnej pracy grona pedagogicznego i młodzieży nad poszerzeniem i utrwaleniem wiedzy o życiu i twórczości wielkiego Polaka oraz historii i tradycji Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. H. Sienkiewicza w Łąncucie.

Udział biblioteki szkolnej w tak pomyślanej imprezie polegał na systematycznym kompletowaniu oraz udostępnianiu książek i wydawnictw sienkiewiczowskich zainteresowanym uczniom. Ponadto biblioteka wykonywała gazetki oraz wystawki tematyczne.

Punktem zwrotnym w pracy biblioteki stało się polecenie dyrektora szkoły, aby przygotowała 10-osobową reprezentację młodzieży na I Ogólnopolskie Spotkanie Samorządów Szkół Sienkiewiczowskich w Woli Okrzejskiej w dniach 28-30 maja 1993. Każda delegacja szkolna została zobowiązana do udziału w konkursie wiedzy o życiu i twórczości Sienkiewicza, do udziału w konkursie plastycznym, do przygotowania programu artystycznego oraz przywiezienia ze sobą sztandaru, kroniki i emblematu szkoły.

Z wykonaniem dwóch pierwszych zadań nie było problemu, ponieważ mieliśmy szkolnych laureatów tych konkursów. Zadanie trzecie było trudne. Do jego wykonania powołałam grupę złożoną z młodzieży sprawdzonej w programie przygotowanym przez bibliotekę z okazji 50. rocznicy powstania w Getcie Warszawskim, który oparty był na tekstach *Pieśni o zamordowanym żydowskim narodzie* Ischacca Kacnelsona. Młodzież postanowiła być ambitna

i opracować własny oryginalny program (myślę, że zdecydował o tym przesył tradycyjnymi scenkami sienkiewiczowskimi). Czasu było bardzo mało. Postanowiliśmy, że będzie to utwór śpiewany, odpowiednio dostojny i podniosły, sławiący życie i twórczość Henryka Sienkiewicza — czyli oda, ale skierowana nie do spiżowego pomnika Sienkiewicza, lecz bliskiego sercu każdego uczniaka kolegi, towarzysza zabaw i podróży, wiernego przyjaciela „krzepiącego serca”, Henia S. Przez dwa tygodnie poszukiwaliśmy we wszystkich dostępnych nam materiałach ciekawych wypowiedzi na jego temat i do melodii (niestety nie własnej) tworzyliśmy słowa

#### ODY DO HENIA S.

Heniu, nasz Heniu, podlaski szlachcicu...  
(z pamiętnika Pauliny Konarzewskiej)

„Miałeś cerę smagłą, oczy duże i ciemne,  
Panny nazywały Cię Cyganem i kazały  
sobie wróżyć”  
Nawet niechętni widzieli w Tobie  
Bardzo wytwornego, młodego człowieka.

Przypadek sprawił, że ciągle kochałeś.  
Żadna z Twych pięciu Marii nie była  
natchnieniem,  
Nie była Twoją Laurą ani muzą,  
Żadna z Twych pięciu Marii nie dała Ci  
szczęścia.

Ty tworzyłeś dla serc wielu pokrzepienia,  
Wiatrem minionych wieków ciągle gnany,  
Romansem przygód łącząc dni kłębki  
i chwały,  
Swoim współczesnym dałeś „fantazję  
dziejową”.

Po zachodu preriach i pustyniach Afryki,  
Podlaskich dzikich kniejach, nieznanych  
krajach,  
Przygoda Ciebie gnała, a nas razem z Tobą,  
Nie było takich miejsc, w których Ty nie  
chciałbyś być.

Największy szermierzu słowa, okryty  
chwałą,  
Pisarzu, dziennikarzu, podróżniku,  
Buńczuczny zagończyku literatury —  
Wawrzynu chwalebny wieniec ozdobił Twą  
skroń.

Piórem jak szablą walczyłeś o naszą  
polskość,  
Dając nam wzorce szacunku dla dobrej  
pracy.  
Uczyłeś nas patriotyzmu i uczciwości,  
Wszystko co miałeś w sercu, pozostawiłeś  
nam.



Tekst ody uzupełniliśmy łatwą przyspiewką możliwą do podchwycenia przy ognisku oraz dowcipnymi cytatami z „Trylogii”, zestawionymi na podkładzie muzycznym (trzy gitary, marakasy, talerze, kastaniety i piszczałki). Do podkładu muzycznego łączącego odę z mniej poważną częścią programu opracowaliśmy drobny układ taneczny, ustaliliśmy obowiązujący ubiór i... po przeprowadzonym referendum nazwaliśmy się Heńko-Manami.

Wyjazd do Woli Okrzejskiej w maju 1993 był wspaniałą przygodą. Wszyscy uczestnicy zlotu odbyli wycieczkę śladami Sienkiewicza do Okrzei, Burca, Wojcieszkowa i Woli Gułowskiej. Zwiedzili Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Uczestniczyli w spotkaniu z wnuczką pisarza, Marią Kornilowicz, autorką książki *Onegdaj*, oraz z Tomaszem Mędrzakiem, filmowym odtwórcą roli Stasia Tarkowskiego w filmie *W pustyni i w puszczy*.

Występ Heńko-Manów okazał się ogromnym sukcesem. „Młodzież z Łañcuta... swoim wdziękiem i serdecznością podbiła serca wszystkich uczestników” (z Księgi pamiątkowej Złotów Szkół Sienkiewiczowskich). Na uroczystym spotkaniu opiekunów przybyłych do Woli Okrzejskiej podjęto decyzję o powierzeniu naszej szkole organizacji II Zlotu Szkół Sienkiewiczowskich.

Po powrocie do Łañcuta zainspirowani do dalszej pracy Heńko-Mani postanowili ukonstytuować się jako działająca przy bibliotece agenda Towarzystwa im. H. Sienkiewicza — szkoła jest zbiorowym członkiem tego towarzystwa. W ten sposób biblioteka stała się centrum koordynacji działań mających na celu przygotowanie zlotu „sienkiewiczaków” w maju 1994 roku. Wspólnie z młodzieżą opracowaliśmy projekt czterodniowej imprezy. W wyniku dyskusji ze współorganizatorami zlotu — Towarzystwem im. H. Sienkiewicza i Muzeum H. Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej — przyjęto następujące założenia programowe imprezy:

- Nadanie imprezie możliwie wysokiego poziomu naukowego i artystycznego.

- Zorganizowanie szeregu imprez żakimadowo-rozrywkowych poświęconych Sienkiewiczowi i jego książkom.

- Zainspirowanie młodzieży do samodzielnego pogłębiania wiedzy sienkiewiczowskiej przez prace literackie i plastyczne.

Ogłoszenie konkursów.

- Zaprezentowanie kultury, tradycji i folkloru naszego regionu szerokiej publiczności z całego kraju.

- Umożliwienie wzięcia udziału w imprezie jak największej liczbie uczestników z naszego regionu.

Projekt zaakceptowała Rada Pedagogiczna i Kuratorium Oświaty w Rzeszowie. Podjęliśmy starania o zapewnienie udziału w imprezie tak znamienitych osób jak Maria Sienkiewicz, Juliusz Sienkiewicz, Barbara Wachowicz, Igo Moś, Tomasz Mędrzak. Dzięki osobistemu zaangażowaniu profesora Lecha Ludorowskiego imprezę zaszczylicili udziałem wybitni znawcy i miłośnicy twórczości pisarza: prof. Bogumiła Kosmanowa, prof. Marcei Kosman, prof. Ewa Kosowska, dr Teresa Świętosławska, mgr Małgorzata Kowalik. Wygłosili oni referaty poświęcone interpretacji arcydzieł Sienkiewicza w dydaktyce szkolnej. Sesję popularnonaukową prowadził osobiście prezes Towarzystwa im. H. Sienkiewicza, prof. Lech Ludorowski.

Skromnie planowany Ogólnopolski Zlot Szkół Sienkiewiczowskich przekształcił się w czterodniowe święto miejskie pod nazwą „Dni Sienkiewiczowskie Łañcut '94”, nad którym honorowy patronat przyjął wojewoda rzeszowski, dr Kazimierz Surowiec (również miłośnik książek Henryka Sienkiewicza).

Rok szkolny 1993/1994 w pracy biblioteki został ogłoszony Rokiem Sienkiewiczowskim. Heńko-Mani postanowili podarować Patronowi kącik na szkolnym korytarzu, malując na trzech płytach gipsowych (1,80 × 2,20 m) portret pisarza, słowa *Ody do Henia S.* oraz *Kalendarium życia i twórczości H. Sienkiewicza*. Przyjęli również na siebie odpowiedzialność za uroczystości Dnia Patrona w listopadzie 1993. Przy pomocy bibliotekarza ułożyli pytania do trzyetapowego konkursu wiedzy o życiu i twórczości Sienkiewicza, przeprowadzili konkurs, ocenili prace i odpowiedzi oraz wyłonili laureatów. Podczas uroczystości prelekcję wygłosiła dr Hanna Krupińska-Łyp z WSP w Rzeszowie. Z okazji Dnia Patrona Heńko-Mani wydali numer specjalny swojego pisma „Henio S.” pt. „Szarganie świętości czyli Dzień Patrona w naszej szkole”.



Zespół biblioteczny Heńko-Manów brał udział także w innych imprezach sienkiewiczowskich w różnych miastach Polski. Jego dorobkiem były specjalne wydania pisma „Henio S.” dokumentujące wydarzenia i przedstawiające związane z nimi wypowiedzi poszczególnych uczestników. W ten sposób powstały numery poświęcone m.in.: I Złotowi Szkół Sienkiewiczowskich w Woli Okrzejskiej (1993), IX Spotkaniom Sienkiewiczowskim w Puławach (1993), X Spotkaniom Sienkiewiczowskim w Zielonej Górze (1993), Dniom Sienkiewiczowskim Łańcut '94.

Największym osiągnięciem Heńko-Manów okazało się przygotowanie programu zainspirowanego lekturą *Ogniem i mieczem* pt. „Obiektywna nieprawda czyli obraz dziejów odwrócony «do góry nogami»”\*. Piosenki z tego programu były przebojami Dni Sienkiewiczowskich. Podobały się one również pani Barbarze Wachowicz, która „na gorąco” w korekcie IV wydania swojej książki pt. *Marie jego życia* umieściła w niej wzmiankę o Dniach Sienkiewiczowskich w Łańcucie, zdjęcie Heńko-Manów oraz słowa z *Ody do Henia S.*: „...wszystko, co miałeś w sercu, pozostawiłeś nam”.

Pani Barbara przybyła również do naszej szkoły uświetniając spotkaniem autorskim obchody Dnia Patrona '94. Na uroczystym apelu przygotowanym przez Heńko-Ma-

nów prowadzono sprzedaż książek i kaset pani Wachowicz, gazetki „Henio S.” oraz promocję kasy magnetofonowej *Piosenki Heńko-Manów*. Pisarka podarowała naszej szkole książkę z piękną dedykacją, a Heńko-Manom archiwalny egzemplarz „Stolicy” w całości poświęcony Sienkiewiczowi.

W maju 1995 roku Heńko-Mani wzięli udział w III Ogólnopolskim Zlocie Szkół Sienkiewiczowskich w Wąsoszach. Uczestniczyli w uroczystościach nadania szkole podstawowej imienia Sienkiewicza oraz poświęcenia sztandaru szkoły. Zwiedzili Muzeum Okręgowe w Koninie i Sanktuarium Maryjne w Licheniu. Oglądali turniej rycerski i pływali statkiem po Jeziorze Pątnowskim. Poznali nowych ludzi z wielkiej Sienkiewiczowskiej Rodziny, m.in. Marka Perepczkę (Nowowiejskiego z *Potopu*) oraz Mieczysława Kalenika (Zbyszka z Bogdańca w *Krzyżakach*).

Niezwykle ciepło i serdecznie spotkali się z pp. Marią Sienkiewicz, Barbarą Wachowicz, prof. Lechem Ludorowskim oraz Antonim Cybulskim — kustoszem Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, pomysłodawcą i organizatorem zlotów, żarliwie zaangażowanym w szerzenie idei sienkiewiczowskich w Polsce. Nawiązali nowe i utrwaliли stare kontakty z rówieśnikami z poprzednich zlotów. Wrócili zauroczeni pięknem ziemi konińskiej przywożąc nagrody i dyplomy za udział w konkursach:

\* cytat z wypowiedzi Olgierda Górki na temat *Ogniem i mieczem*.

● I miejsce za rzeźbę o tematyce sienkiewiczowskiej,

● III miejsce za ekslibris o tematyce sienkiewiczowskiej,

● wyróżnienie za program *Druga strona medalu* czyli *Sienkiewicz inaczej*.

Przebieg zlotu i wrażenia utrwalili w kolejnym numerze gazetki „Henio S.”

W ROKU SIENKIEWICZOWSKIM 1996 Dzień Patrona będziemy święcili dwukrotnie: w maju i listopadzie. Weźmiemy również udział w IV OZSS, który odbędzie się w Siedlcach 31V-02VI. Przygotowania już rozpoczęliśmy. Pracujemy nad programem artystycznym, opracowujemy pytania do konkursu sienkiewiczowskiego. Współpracujemy z samorządem szkolnym, który w punktacji na SUPER KLASĘ uwzględnił konkurencje proponowane przez organizatorów zlotu:

● konkurs na wiersz, piosenkę lub inną formę wypowiedzi,

● konkurs na komiks przedstawiający wybrany utwór literacki lub jego fragment,

● konkurs na obwolutę książki,

● konkurs na karykaturę,

● konkurs na projekt znaczka lub karty pocztowej.

Szkolne etapy konkursów zostaną rozstrzygnięte w czasie obchodów Dnia Samorządności w szkole. W maju w Dniu Patrona prace literackie i plastyczne zostaną wyeksponowane i nagrodzone. Zwycięzcy wezmą udział w zlocie sienkiewiczowskim w Siedlcach. Będzie to wspaniała i zasłużona nagroda.

BARBARA SZTYLIŃSKA

## Życie i twórczość Henryka Sienkiewicza

### KONKURS CZYTELNICZY

Czy te zdania są prawdziwe?

1. Henryk Sienkiewicz zapisał się do Szkoły Głównej na wydział lekarski, potem przeniósł się na wydział prawny, a ukończył w r. 1871 wydział filologiczny.

2. Pod pseudonimem LITWOS wydrukował „Humoreski z teki Worszyli”.

3. Sienkiewicz był bardzo zaprzyjaźniony z Heleną Modrzejewską. Przed jej przyjazdem do Ameryki urządzał jej dom.

4. Nigdy nie spotkał się z Adamem Asnykiem.

5. Jako jeden z darów jubileuszowych otrzymał brylantowe pióro i akt własności majątku ziemskiego na Kielecczyźnie.

6. W r. 1890 brał udział w uroczystościach pogrzebowych Adama Mickiewicza.

7. Ofiarowany mu anonimowo dar 15 tys. rubli przekazał na utworzenie stypendium dla zagrożonych gruźlicą pisarzy i uczonych.

8. Podczas odsłonięcia w grudniu 1898 roku pomnika Adama Mickiewicza wygłosił płomienne przemówienie.

9. W r. 1913 „Quo vadis” zostało sfilmowane dwukrotnie — we Francji i we Włoszech.

10. W r. 1928 prochy pisarza sprowadzono do kraju i pochowano na Wawelu.

Odpowiedzi: prawdziwe są zdania 2, 3, 5, 6, 7, 9.

**Odpowiedz na pytania**

1. Sienkiewicz często wspierał kolegów po

piórze. Jak pomógł będącemu w ciężkiej sytuacji życiowej Stanisławowi Wyspiańskiemu?

— znalazł mecenasa, który zamówił u malarza cykl obrazów — pejzaże włoskie i zapewnił mu 3-letnie stypendium.

2. Sienkiewicz często podróżował. Wymień przynajmniej 2 sanatoria w miejscowościach na terenie kraju, w których przebywał.

— Zakopane, Nałęczów.

3. Z jakiej okazji Uniwersytet Jagielloński przyznał pisarzowi honorowy doktorat?

— 500-lecie istnienia uczelni.

4. Co było pretekstem wystosowania „Listu otwartego do J.C.M. Wilhelma II, Króla Pruskiego”, ogłoszonego przez prasę całej niemal Europy?

— w r. 1906 Sejm Pruski uchwalił antypolskie ustawy. Sienkiewicz miał na ten temat wypowiedzieć się w prasie francuskiej — wypowiedział się listem.

5. Kto i w którym roku wręczył pisarzowi najwyższe odznaczenie Legionów Piłsudskiego tzw. „parasol” Strzelca?

— Władysław Sikorski, 1916.

6. Podaj tytuł ostatniej napisanej przez pisarza powieści historycznej.

— „Krzyżacy”.

7. W jakim języku napisane zostało przemówienie na uroczystość wręczenia pisarzowi Nagrody Nobla?

— w języku łacińskim.

8. Którą z powieści Sienkiewicza Czechow nazwał „polskim słodkim sernikiem z wanilią”?

— „Rodzinę Połanieckich”.

9. Z okazji jakich rocznic profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego ufundowali w r. 1966 tablicę pamiątkową poświęconą Sienkiewiczowi?

— 120 rocznica urodzin, 50 rocznica śmierci

10. Jaki tytuł nosi ostatni utwór Sienkiewicza wydrukowany po śmierci pisarza 25 listopada 1916 r. w „Tygodniku Ilustrowanym”?

— „Wspomnienie”.

**Połącz z bohaterami właściwe miejscowości i tytuły**

- |            |              |                         |
|------------|--------------|-------------------------|
| 1. Bohun   | Rzym         | „Potop”                 |
| 2. Anielka | Kraków       | „Ogniem i mieczem”      |
| 3. Oleńka  | Czortowy Jar | „W pustyni i w puszczy” |
| 4. Ursus   | Jasna Góra   | „Pan Wołodyjowski”      |
| 5. Kali    | Płozów       | „Krzyżacy”              |
| 6. Ketling | Malbork      | „Bez dogmatu”           |
| 7. Jurand  | Kamieniec    | „Quo vadis”             |

**Odpowiedzi poprawne:**

- |            |              |                         |
|------------|--------------|-------------------------|
| 1. Bohun   | Czortowy Jar | „Ogniem i mieczem”      |
| 2. Anielka | Płozów       | „Bez dogmatu”           |
| 3. Oleńka  | Jasna Góra   | „Potop”                 |
| 4. Ursus   | Rzym         | „Quo vadis”             |
| 5. Kali    | Kraków       | „W pustyni i w puszczy” |
| 6. Ketling | Kamieniec    | „Pan Wołodyjowski”      |
| 7. Jurand  | Malbork      | „Krzyżacy”              |

**BIBLIOGRAFIA**

KRZYŻANOWSKI Julian: *Henryk Sienkiewicz* PWN Warszawa 1986

NOFER-LADYKA Alina: *Henryk Sienkiewicz. Wiedza Powszechna* 1988

STAWAR Andrzej: *Pisarstwo Henryka Sienkiewicza*. PIW 1960

oraz inne opracowania twórczości pisarza znajdujące się w bibliotece.

**DANUTA  
BINKIEWICZ-KOŁODZIEJ**

## Dzień Dziecka

**Wszyscy (śpiewają)**

Wita nas słoneczny ranek,  
tyle dzisiaj niespodzianek,  
tyle przygód czeka nas.  
Pierwszy czerwca! Wstawać czas!

Dzisiaj święto wszystkich dzieci —  
to szczególny dla nas dzień.  
Jasno złote słońce świeci,  
spoza chmur uśmiecha się.

(*Nasz dzień* — sł. Halina Pietrusiewicz/refren — Joanna Kossakowska, muz. Czesław Aniołkiewicz)

**Dziecko II**

A gdybyśmy się zbrali:  
i ci więksi,  
i ci mali,  
i ci z bliska,  
i ci z dali  
gdybyśmy się tak zbrali  
jeszcze tego lata?

**Dziecko III**

Zbudowalibyśmy miasto  
ogromne, dziecięce;

*Nasz dzień* H. Pietrusiewicz  
refren J.K.  
muz. Cz. Aniołkiewicz

Wesoło

Wita nas słoneczny ranek, tyle dzisiaj niespodzianek,  
tyle przygód czeka nas. Pierwszy czerwca! Wstawać czas!  
Dzisiaj święto wszystkich dzieci — to szczególny dla nas dzień.  
Jasno złote słońce świeci, spoza chmur uśmiecha się.

**Dziecko I**

Bardzo dużo nas, czy wiecie?  
Bardzo dużo nas na świecie.

dzieci by w nim kolorowe  
mieszkały. Nikt więcej.  
Tylko przed oknem sarenek stada,

tylko na drzewie ptaków gromada.  
A wśród różowych zarośli,  
w ogrodzie,  
zabawki rozmaite.  
Zaś ludzie, ci dorośli,  
składaliby nam co dzień  
wizytę.

#### Dziecko IV

Dzieci w oknach,  
dzieci w piaskownicach.  
Dzieci w samochodach,  
w sklepach, na ulicach.  
Listonosz niesie  
wiązkę baloników,  
policjant łeze  
lody na patyku.

#### Dziecko V

Jeżdżą po stawie  
kolorowym czółnem  
pyzate buzie:  
czarne, białe, żółte...

#### Dziecko VI

Ech, dobrze by było,  
przyznacie mi rację,  
zbudować takie miasto  
w lecie, przez wakacje,  
póki się listek zieleni!  
Bo na jesieni,  
ci dorośli, co niby to  
przyszli tylko z wizytą  
rzekliby: Chociaż tu najweselej,  
czas już do szkoły, obywatele!  
(*Dziecięca stolica* — Hanna Łochocka)

#### Dziecko VII

A ja codziennie dumam wciąż o tym,  
po co się w szkole męczymy,  
gdy można stworzyć roboty,  
czyli — myślące maszyny.  
(*Apel do uczonych* — Lech Konopiński)

#### Dziecko VIII

Dziś wynalazki różne są w modzie,  
więc i ja także mógłbym co dzień  
zapropnować z powodzeniem  
jakiś dla klasy ulepszenie.  
Na przykład: siedzieć w ławce takiej,  
która by mogła być hamakiem.  
Gdyby na lekcji nudno było,  
hamak by huśtał się aż mito.

#### Dziecko X

Długopis z bardzo mądrą główką  
wyjął z kieszeni przed klasówką.  
Chmurki oglądałbyś na niebie,  
a on sam pisałby za ciebie.

#### Dziecko IX

Wynaleźć zręczną gumkę — myszkę,  
co by ścierała błędy wszystkie.  
Taka życzliwa gumka miła  
omyłek by nie przepuściła.

#### Dziecko XI

Piórnik z okrągłym mieć otworem,  
co by też był telewizorem. —  
Skrywszy się za kolegów głowy,  
mógłbyś oglądać mecz sportowy.

#### Dziecko XII

Aparat mieć taki, co z ubocza  
dyskretnie rzucalby przezrocza.  
Zamiast w poplochu szukać w głowie,  
już na tablicy miałbyś odpowiedź.

#### Dziecko XIII

Trafić na panią albo pana,  
co by cukierki jadł od rana.  
Zawsze by tyle miał ich w zapasie,  
że by obdzielił nas wszystkich w klasie.

#### Dziecko XIV

Kalendarz trzeba by wprowadzić,  
co 7 niedzielami miałby składzik.  
Gdyby rozłożyć je dzień po dniu,  
pięć niedziel byłoby w tygodniu.

#### Dziecko VII

No, i tak dalej, i tak dalej...  
Wszyscy by przecież skorzystali.  
Ale jak to zrealizować?  
Myście! Nie moja już w tym głowa!...  
(*Szkolny wynalazca* — Hanna Łochocka)

#### Wszyscy (*śpiewają*)

Chociaż świat dokoła dziwny jest i wielki,  
a my tacy mali, mali jak kropelki.

Ref. Podajmy sobie ręce  
w zabawie i w piosence,  
w ogródku przed domem,  
na łące znajomej.  
Podajmy sobie ręce  
przez burzę i przez tęczę,  
pod gwiazdą daleką,  
nad rzeczką i rzeką.

Kiedy nagle z bajki zniknie dobra wróżka,  
kiedy szary smutek wpadnie do fartuszka. —

Ref. Podajmy sobie ręce...

Choć nas czasem dzielą nieprzebyte góry,  
nieskończone drogi, zachmurzone chmury. —

Ref. Podajmy sobie ręce...

(*Podajmy sobie ręce* — śl. Dorota Gellner  
muz. Krystyna Kwiatkowska)

Podajmy sobie ręce. *śl. Danuta Gellner*  
*muz. K. Kurichowska*

Spokojnie



Chociaż świat dokoła, duwny jest i męły, a my taaj męły,  
męły jak kucyki. Po-  
dajmy sobie ręce w zabawę i w piosenkę, w o-  
gródek przed domem, nie igce mu-żonej. Po-  
qmądę deleq, nad neake i nekę.

**Dziecko XV**

Żeby było nam weselej,  
moi drodzy przyjaciele,  
wyobraźmy sobie Ziemię,  
jak olbrzymią karuzelę.  
Na tej wielkiej karuzeli  
pełno śmiechu, pełno krzyku!  
Są dzieci z Wenezueli,  
z Mozambiku i z Meksyku,  
z Polski, z Francji i z Iraku,  
z Anglii, Chin i Urugwaju.  
Każde dziecko na zwierzaku,  
który żyje w jego kraju.

są takie same —  
lubią skakać na jednej nodze  
i lubią zanuźać mamę.

**Dziecko I**

A więc chłopcy z Australii  
na kangury powiadali.  
Eskimosa wiezie fokę,  
aż jej iskry lecą z oka.  
Afrykanom zwierząt nie brak:  
tu żyrafa, a tam zebra...

**Dziecko VII**

Podobno dzieci  
na całym świecie  
bywają niegrzeczne czasem  
lecz to nie u nas,  
nie w naszym mieście —  
to gdzieś za górą, za lasem.

**Dziecko II**

A ty, Tomku, co wybierasz?  
Konia? Czy też dzikie zwierzę?  
Może żubra? Albo łosia?  
O! Na konia wsiadła Zosia!  
A nasz Tomek, gdy się uprze,  
może jechać i na żubrę.  
Kto na dziku? Kto na krowie?  
Może ty na wilku, Stachu?  
Śmiało panie i panowie!  
Dziś Dzień Dziecka,  
nie ma strachu!  
Zanim nam ten dzień przeleci,  
niech się bawią wszystkie dzieci!  
(*Nasza karuzela — Maria Terlikowska*)

**Dziecko VIII**

Wszystkie dzieci  
na całym świecie  
śpiewają wesołe piosenki  
i byle kamyk,  
i byle szkiełko  
biorą jak skarb do ręki.  
(*Dzieci — Danuta Gellnerowa*)

**Wszyscy (śpiewają)**

Tylko w bajkach są różowe okulary,  
a naprawdę ich, niestety, nie ma wcale.  
Ale nie martw się! Świat może być różowy,  
miły uśmiech je zastąpi doskonale!  
Ref. Trzeba tylko, mój kolego  
nie obrażać się, nie gniewać,  
śmiać się często z byle czego  
i piosenkę moją śpiewać!  
Widzę wszystko na różowo  
i wesoło mi ogromnie,  
więc nie szukaj okularów,  
tylko się uśmiechnij do mnie!  
I pamiętaj, że od ciebie to zależy,  
czy świat wkoło będzie szary czy różowy.  
Chcesz różowy? Proszę bardzo! Zaczynamy!  
Oto przepis niezawodny mam gotowy.

**Dziecko V**

Wszystkie dzieci  
na całym świecie

Ref. Trzeba tylko, mój kolego...  
(*Różowe okulary — śl. Anna Chodorowska*  
*muz. Witalis Raczkiewicz*)

③

# Różne okulary

sl. A. Chodorowska  
muz. W. Ravekiewicz

Handwritten musical score for the song "Różne okulary". The score is written on six staves in G major (one sharp) and 2/4 time. The lyrics are written below the notes. The lyrics are: "Tylicz na białej są różne okulary z na - / mniej ich niepokoją me ma ucać. Ale me mamu smat moie / ten różowy miły uśmiech je wstępną / dźwiękami / Treba tylicz me, kielęgo me dobrać sy, mi gromad i prosięty / mamą gwiazki widy wyszła na rozosi / i wesoło mi opromie. / mi me rubej, chudzi... / tylicz je uśmiechnięty, dla mnie / / podłogę"

## ŹRÓDŁA

JÓZWIICKI Tadeusz: *Język polski klasa III. Program pracy indywidualnej.* Warszawa WSiP 1994.

LENKIEWICZ Krystyna: *Wybór wierszy okolicznościowych dla klas I-III.* Warszawa WSiP 1994.

Pegazem przez rok szkolny. Warszawa MAW 1982.

Uroczystości pełne radości. Wybór i oprac. Ryszard Przymus. Łódź Wydaw. Juka 1994.

Czasopisma: „Miś” i „Świerszyk”.

Opracowała  
JOANNA KOSSAKOWSKA

Ukazuje się od maja 1992 r.

# Notes

wydawniczy

**W każdym numerze:**

- zapowiedzi wydawnicze
- Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza wyników sprzedaży w największych firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słyhać w branży?
- problemy bibliotek

oferujemy prenumeratę

**MIESIĘCZNIK  
WYDAWCÓW,  
KSIĘGARZY,  
BIBLIOTEKARZY,  
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH  
ZAINTERESOWANYCH  
RYNKIEM KSIĄZKI**

Adres redakcji: 02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3

tel. 642 95 53, fax 642 27 69

*Program zalecany przez MEN*

## **"Biblioteka Szkolna - MOL"**

*program komputerowy posiadający wszystkie funkcje potrzebne do obsługi biblioteki szkolnej, działający w ponad 500 placówkach (dane z kwietnia 1996).*

### **Program umożliwia:**

- automatyczne tworzenie katalogów i kartoteki zagadnieniowej
- katalogowanie filmów oraz nagrań dźwiękowych
- bardzo szybkie przeglądanie i wyszukiwanie
- prowadzenie rejestrów wypożyczeń i zaległości
- tworzenie zestawień bibliograficznych
- prowadzenie 10 ksiąg inwentarzowych wraz z rejestrami ubytków
- automatyczne tworzenie statystyk i prezentowanie ich w formie tabelarycznej oraz graficznej
- drukowanie
  - kart katalogowych,
  - ksiąg inwentarzowych,
  - rejestrów ubytków,
  - upomnień,
  - statystyk,
  - zestawień bibliograficznych itp.
- korzystanie z gotowych opisów bibliograficznych "Przewodnika Bibliograficznego" Biblioteki Narodowej, które znacznie ułatwią wdrożenie systemu
- zastosowanie kodów kreskowych

**MOL**<sup>92</sup>  
Systemy informatyczne



**VULCAN**  
OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE

ul. Zygmunta Augusta 3-5-7, 81-359 Gdynia  
tel. /0-58/ 20 39 53 lub 21 80 21 w. 274

ul. Kazimierska 15, 51-657 Wrocław  
tel. /0-71/ 48 01 58 lub 72 85 58



KRAJOWA  
KSIĘGARNIA  
WYSYŁKOWA



## OFERUJEMY

BOGATY WYBÓR  
PUBLIKACJI  
EDUKACYJNYCH

\* \* \*

LITERATURĘ  
DZIECIĘCĄ  
MŁODZIEŻOWĄ  
I DLA DOROSŁYCH

\* \* \*

### Jak zamawiać?

Wystarczy przesłać  
pod nasz adres za-  
mówienie, a książki  
za zaliczeniem po-  
cztowym trafią do  
Państwa

### PRZYJMUJEMY

TAKŻE

### ZAMÓWIENIA

### TELEFONICZNE!

#### Nasz adres:

01-242 Warszawa  
ul. Prymasa  
Tysiąclecia 83  
el./fax (0-22) 632-83-50  
632-43-44

### ZAPRASZAMY

# KUPON ZAMÓWIENIA

## Zamawiający

Imię \_\_\_\_\_

Nazwisko \_\_\_\_\_

Ulica, nr domu \_\_\_\_\_

Kod, Miejscowość \_\_\_\_\_

Województwo \_\_\_\_\_

Autor	Tytuł	Cena	Ilość
1. A. Faber, E. Mazlish przy współpracy L. Nyberg, R. A. Templeton	Jak mówić, żeby dzieci się uczyły, co powinni wiedzieć rodzice i nauczyciele.	7,98	
2. F. Carlgren	Wychowanie do wolności. Pedagogika Rudolfa Steinera.	12,09	
3. E. Schopler, R. J. Reichler, M. Lansing	Techniki nauczania dla rodziców i profesjonalistów. Zindywidualizowana ocena i terapia dzieci autystycznych oraz dzieci z zaburzeniami rozwoju.	12,02	
4. Pod red. W. Lenarta, K. Kafła	Rozwój zrównoważony w edukacji szkolnej.	8,50	
5. R. Cialdini	Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka	18,89	
6. K. Ludewig	Terapia systemowa. Podstawy teoretyczne i praktyka	10,24	
7. G. Rogala	OKI I JEGO MISTRZ seria: Drogi i ścieżki sukcesu	15,00	
8. E. Waszkiewicz	Pracuję z sześciolatkiem. Poradnik dla nauczycieli i rodziców.	6,70	
9. E. Waszkiewicz	Pracuję z sześciolatkiem — ćwiczenia	6,50	
10. M. Kutzner- -Kościńska, K. Właźnik	Gimnastyka korekcyjna dla dzieci 6-10 lat	9,50	
11. R. Kloppel, S. Vliex	Rytmika w wychowaniu i terapii	13,61	
12. Pr. zb.	SO MI LA. Ćwiczenia muzyczne w klasach 1-3. Książka pomocnicza dla nauczycieli szkół podstawowych	11,00	
13. K. Stasińska	120 lekcji muzyki w klasach 1-3	25,00	
14. Oprac. W. Mizerski	Tablice historyczne	20,85	
15. L. Indeka, Z. M. Karaczun	Człowiek a środowisko przyrodnicze	8,50	
16. Pr. zb.	Zielona ścieżka. Edukacja ekologiczna w klasach 4-6.	6,00	
17. Al Gore	Ziemia na krawędzi. Człowiek a ekologia.	18,03	
18. D. Rowlands	Zanieczyszczenie środowiska a człowiek	5,50	
19. H. Folmer, L. Gabel, H. Opschoor	Ekonomia środowiska i zasobów naturalnych	29,26	

Autor	Tytuł	Cena	Ilość
20. A. Wiśniewska	Testy i sprawdziany z biologii w szkole średniej	5,21	
21. B. Wilkomirski	Między chemią a biologią. Zarys biochemii dla uczniów szkół średnich	9,80	
22. T. Stabczyński	Wielcy odkrywcy i podróżnicy. SŁOWNIK	15,00	
23. W. Skrzypczak	Geografia ekonomiczna	10,43	
24. J. Kop, M. Kucharska, E. Szkurtat	Geografia — Zadania i testy dla licealistów i kandydatów na studia	8,50	
25. K. A. Wojtaszczyk	Współczesne systemy polityczne	7,00	
26. W. T. Kulesza	Ideologie naszych czasów.	8,50	
27. J. Micuń	Testy — świat współczesny, Polska współczesna, wiedza o społeczeństwie (materiały egzaminacyjne dla maturzystów i kandydatów na studia)	10,43	
28. J. Micuń	Opracowane tematy egzaminacyjne — świat współczesny, Polska współczesna, wiedza o społeczeństwie (materiały egzaminacyjne dla maturzystów i kandydatów na studia)	14,28	
29. J. M. Calbo Angrill	Portret w malarstwie	40,00	
30. J. M. Parramon	Kolor w malarstwie	25,00	
31. S. i A. Morgan	seria: Wspaniały świat kolorów Kolor w sztuce i reklamie Kolor w nauce Kolor i jego znaczenie Kolor w świecie zwierząt	12,77 12,77 12,77 12,77 12,77	
32. W. Bobiński	Drugi oddech polonisty. Inspiracje, pomysły, propozycje metodyczne dla nauczycieli szkół podstawowych	6,98	
33. J. Kowalik	Każdy może dobrze pisać wypracowania	5,21	
34. A. Markowski	Szkolny słownik terminów i pojęć gramatycznych	13,00	
35. T. Januszewski	Słownik pisarzy i lektur dla szkół podstawowych	10,64	
36. T. Januszewski	Słownik pisarzy i lektur dla szkół średnich	17,29	
37. K. Mikocka- -Rachubowa	Szkolny słownik terminy i pojęcia z wiedzy o sztuce	7,50	
38. B. Kaczorowski	Szkolny słownik zabytki kultury polskiej	20,00	
39. Pr. zb.	Słownik szkolny ASTRONOMIA	6,50	
40. J. Fronk, J. Ząbek	Słownik szkolny BIOCHEMIA	15,00	
41. K. M. Pazdro, J. Sobczak, Z. Dobkowska	Słownik szkolny CHEMIA	7,50	
42. S. Stabryła	Słownik szkolny MITOLOGIA GRECKA i RZYMSKA	14,00	
43. INFORMATOR DLA KANDYDATÓW NA STUDIA W ROKU AKADEMICKIM 96/97		12,09	

podpis zamawiającego



### POLECAMY

- NOWOŚCI SZKOLNE
- LITERATURĘ FACHOWĄ
- PORADNIKI
- ENCYKLOPEDIE
- SŁOWNIKI
- ALBUMY, ATLASY

\* \* \*

### UWAGA !!!

Co miesiąc będziemy Państwu prezentować nowy zestaw książek z różnych dziedzin.

\* \* \*

Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje i życzenia Państwa — postaramy się im sprostać.

**SZUKASZ  
POTRZEBNEJ  
KSIĄŻKI ?**

**ZAMÓW JĄ U NAS !**

### Nasz adres:

01-242 Warszawa  
Al. Prymasa  
Tysiąclecia 83  
tel./fax (0-22)632-83-5C  
632-43-44

**ZAPRASZAMY**

**Już w maju!**

**Fundacja Biblioteki Narodowej  
i Krajowe Biuro ISBN w Bibliotece Narodowej oferują**



**Katalog wydawców  
w Polsce  
1996**



- ◆ 3149 polskich wydawców z kraju i zagranicy
- ◆ indeksy: branżowy, nazw wydawnictw, geograficzny, wydawców polskich za granicą, numerów ISBN i reklam
- ◆ wszystkie dane potwierdzone w 1996 roku
- ◆ reklamy firm, instytucji reprezentujących polski przemysł wydawniczy

*Katalog jest pierwszą wydaną w Polsce książką zaopatrzoną w pasek magnetyczny 3M Tattle-Tape Systemu Zabezpieczenia Zbiorów Bibliotecznych*

Fundacja Biblioteki Narodowej  
Al. Niepodległości 213, 00-973 Warszawa  
tel./fax (22)25-59-05, tel. (22)608-23-83  
NIP: 522-10-11-625

**Zamówienie**

Zamawiający .....

Adres ..... NIP .....

Zamawiam ..... egz. *Katalogu wydawców w Polsce 1996* x 33,- zł = ..... zł  
Słownie złotych.....

Oplacam<sup>1</sup> gotówką, przekazem pocztowym lub przelewem na konto Fundacji Biblioteki Narodowej:

PKO SA VIII Oddział W-wa nr 501204-30001590-2701-3-1110

NIP: 522-10-11-625

....., dn. ....

własnie podkreslić

podpis/pieczeńć

# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

**Leksykon rachunkowości**

Pod red. Edwarda Nowaka



**Wyd. 2, leksykon, s. ok. 260, plastik., 16,5 × 24 cm  
ISBN 83-01-11994-2**

Niniejszy leksykon jest przeznaczony dla szerokiego kręgu odbiorców, w tym przede wszystkim dla studentów. Zawiera ponad 10 000 haseł w porządku alfabetycznym, obejmujących razem następujące zagadnienia: ogólne zasady rachunkowości, organizację rachunkowości, rachunkowość finansową, rachunek kosztów i wyników, sprawozdawczość i analizę finansową, metody oceny efektywności w systemie rachunkowości, rachunkowość zarządczą, zarządzanie finansami, auditing, specyfikę rachunkowości branżowych, metody matematyczne na potrzeby rachunkowości, komputeryzację rachunkowości.

Adam Ostoja-Ostaszewski

**Matematyka w ekonomii t. 1-2**

**Wyd. 1, podr., s. ok. 262+266, tw., 14,3 × 20,5 cm  
ISBN 83-01-11804-0**

Praca A. Ostoi-Ostaszewskiego *Matematyka w ekonomii* jest całkowicie odmienna od polskich podręczników matematyki dla ekonomistów. Treść matematyczna zawiera bowiem omówienie instrumentów służących do rozwiązywania problemów ekonomicznych. Jako ilustracje praca zawiera przykłady i modele omówione zarówno w trakcie zajęć z mikroekonomii, jak i z ekonomii matematycznej. Polskie tłumaczenie zostało podzielone na dwa tomy: *Algebra elementarna* i *Elementarny rachunek różniczkowy*. Każdy rozdział kończy się zadaniem, które można rozwiązać samodzielnie. Do zadań podane są odpowiedzi. Wykład jest prowadzony bardzo przystępnie. Studenci ekonomii mogą samodzielnie przestudiować nawet obszerne fragmenty książki.

Walerian Dubnicki, Jacek Kłopotowski, Tomasz Szapiro

**Analiza matematyczna. Podręcznik dla ekonomistów**

**Wyd. 1, podr., s. ok. 364, brosz., 16,5 × 24 cm  
ISBN 83-01-11964-0**

Podstawowy podręcznik analizy matematycznej przeznaczony dla studentów uczelni lub wydziałów ekonomicznych, a szczególnie kierunku organizacja i zarządzanie. Obok klasycznej analizy i elementów równań różniczkowych znajdujemy tu między innymi rozdziały poświęcone logice matematycznej, teorii mnogości, analizie wypukłej, teorii optymalizacji oraz teorii miary i całki. Twierdzenia i dowody przeplatane są przykładami; całość napisana elegancko, zwięzłym językiem współczesnej matematyki, a przy tym ładną polszczyzną. Opanowanie materiału podręcznika da czytelnikowi podstawy do studiowania bardziej zaawansowanych prac matematycznych.

**Wydawnictwo Naukowe PWN**

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

**Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych  
na terenie całego kraju, w których można kupić  
wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa**